„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 361. ROK XXVII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT SOBOTA, 27 GRUDNIA (SATURDAY, DECEMBER 27), 1924. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Liczmy na własne siły

Specjalna korespondencja dla „Nowego Świata" L. KUNTE

Paryż, dnia 10-go grudnia 1924 r.

Hasło, które posłużyło nam za tytuł do niniejszego artykułu — pomimo pełni swej racjonalności — jak dotychczas, tylko przez nielicznych zostało należycie zrozumiane i ocenione. Niewielu może się poszczycić pracą nad silnem oparciem naszej niepodległej państwowości przedewszystkiem na mocy własnej, ufundowanej pracą i przedsiębiorczością polskiej myśli i czynu. Silna armja uchroniła nas kilkakrotnie przed zalewem nieprzyjacielskim, a reformy zaborczego ustawodawstwa dowiodły szerokim masom, jak wielką jest różnica pomiędzy ideologją nowej Polski a porządkami administracyjnemi, w jakie nas zakuli prawie na półtora wieku najeźdzcy. Dziś doszlibyśmy zapewnie do jeszcze dodatniejszych rezultatów, gdyby ludzie którzy podjęli się trudnego dzieła odbudowy państwa i dokonali lwiej części nadludzkiego dzieła, pozostali byli na swoich miejscach.

Piłsudski dał nam armję, która była raczej dyscyplinowaną milicją narodową, gdzie pałka kaprala zamieniona została na obywatelskie poczucie obowiązku i każdej ofiary, względem Ojczyzny. Moraczewski dowiódł, że reformy socjalne można wprowadzać nie drogą krwawych przewrotów, które prawie zawsze zawodzą, ale rozumną taktyką i bez urojonych ofiar stron, idących na rzekome kompromisy. W ten sposób, Europa prawie nie wie, że 46-godzinny tydzień pracy, dzieło Moraczewskiego, istnieje tylko w Polsce i to od kilku już lat.

Kto uważnie czyta wiadomości z Polski, mógł zauważyć, że osobistości z obozów postępowych, znajdujące się na kierowniczych stanowiskach w Polsce, zawsze szukały oparcie na rdzeniu siły naszego kraju, na ludzie. Prawica nazywała to demagogją, lecz zrównoważony obserwator mógł dostrzedz, że była to taktyka obliczona na dalszą metę i zdążająca do pewnego celu, który miał całą prace uwieńczyć. Ludzie ci chcieli do trudu utrwalenia zdobyczy oręża polskiego zaangażować wszystkich, zdrowo myślących obywateli Rzplitej bez różnicy poglądów, którzy ceniliby sprawę najwyższą ponad partyjne ambicje.

Niestety, nie brak było jednostek, które plan mocy moralnej i orężnej Polski wyprowadzali wprost w odwrotnym kierunku, co nadto dobrze potwierdza historja ostatnich lat. Nie chcemy w tych wypadkach faktów nazywać po imieniu; zbyt to bolesna kronika pierwszych początków nowej Polski. Tembardziej nie mamy zamiaru opierać wywodów na zdarzeniach, które przeciągają się czarną nicią poprzez dzieje nasze od kilku już wieków. O czem piszemy, ma wykazać krótkowzroczność tych czynników, które naród polski odtwarzały w granicach pewnych tylko klas społecznych, a odstręczając politykę swoją chłopa i robotnika, szukały oparcia gdzieś u obcych, mających służyć pomocą nie naszym interesom ogólnym, tylko dogadzać i wspierać moralnie nikłe grupki „praworządców."

Stolmy w przededniu wypadków, jakie najprawdopodobniej w większym stopniu wpłyną na europejską konstelację polityczną.

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

REWOLUCJONIŚCI ALBAŃSCY ODNOSZĄ ZWYCIĘSTWO

Stolica Tirana zajęta przez powstańców — Premjer Fan Noli uciekł do Włoch — Wojska rządowe połączyły się z powstańcami

BELGRAD, 26 grudnia. — Powstańcy albańscy pod wodzą byłego premjera Ahmeda Zogu zajęli miasto Tiranę, stolicę Albanji, jak potwierdzają urzędowe wiadomości, otrzymane z Albanji. Według tych wiadomości, wojska powstańcze zajęły całą środkową Albanję z wyjątkiem północnych i południowych części, gdzie się bronią jeszcze niedobitki wojsk rządowych.

Premjer Fan Noli z niedobitkami swych wojsk schronił się do Avalony, skąd przygotowuje się do ucieczki do Włoch.

W północno-zachodniej części Albanji, albańskie wojska rządowe pod wodzą Bayrama Coura, zadały klęskę powstańcom i z powrotem opanowały ważną linję strategiczną Kukins — Bitsano— Dirba. Zwycięstwo to jednak nie zaszkodzi już zwycięskim rewolucjonistom, kontrolującym najważniejsze punkty strategiczne całego kraju.

Pożar zapasów tytuniu

HATFIELD, 26 grudnia. — Pożar powstały prawdopodobnie ze zbyt rozpalonego pieca zniszczył doszczętnie bogate zapasy tytuniu należące do największego plantatora tytuniu Michaela Boyle. Straty wyrządzone pożarem dochodzą do $150,000.

Ultimatum Francji do Rosji w sprawie długów carskich

Bolszewicy muszą zapłacić wszystkie długi carskie — Premjer Herriot postanowił nie żartować z bolszewikami

PARYŻ, 26 grudnia. — Rząd premjera Herriota przedłożył rządowi bolszewickiemu coś w rodzaju ultimatum w sprawie spłaty dawnych długów carskich.

Prasa półurzędowa, omawiając treść ultimatum, twierdzi, iż uznanie bolszewickiej Rosji nic nie znaczy, o ile rząd bolszewicki nie uzna dawnych długów carskich, należących się rządowi francuskiemu i obywatelom francuskim i nie powstrzyma się od bolszewickiej propagandy.

Bolszewicka Rosja winna Francji 11,000,000,000 franków długów przedwojennych i 6,000,000,000 franków zaciągniętych w czasie wojny.

Odmowa bolszewików uznania tych długów, będzie zaprzeczeniem najważniejszych praw narodu francuskiego.

Z powodu wykrętnych odpowiedzi przedstawicieli rządu bolszewickiego na żądania francuskie, rząd premjera Herriota odłożył termin rokowań dla zawarcia traktatu dla załatwienia wojennych pretensji rosyjsko-francuskich.

Ujęcie komisarza bolszewickiego w Warszawie

WARSZAWA, 12 grudnia. (Poczta.) — W barakach dla emigrantów na Powązkach aresztowany został niejaki Horoblec Antoni. W ręce policji wydali go emigranci, których wielokrotnie oszukiwał. W czasie rewizji jego dokumentów wydało się, że jest to komisarz bolszewicki.

POLAK OFIARĄ NIESZCZĘŚLIWEGO WYPADKU

BROOKLYN, 26 grudnia. — Aleksander Wilantewicz, lat 42, z zawodu piekarz, zatrudniony w piekarni pn. 5211 Fort Hamilton Ave., został znaleziony martwy w East River przy wylocie Irvington ulicy. Willantówicz prawdopodobnie popełnił samobójstwo z powodu kłopotów w interesie i choroby swej żony Heleny. Oprócz żony, osierocił 17 letniego syna Józefa i 15 letnią córkę Agnieszkę.

St. Zj. nie uznają cerkwi bolszewickiej

NEW YORK, 26 grudnia.—Sędzia najwyższego sądu Ford, orzekł dzisiaj, iż bolszewicka cerkiew rosyjska nie została dotychczas legalizowana w St. Zjedn. i nie może legalnie spełniać swych czynności, a tembardziej rościć sobie prawa do objęcia kierownictwa byłej cerkwi rosyjskiej. Sędzia Ford napiętnował samozwańczego biskupa bolszewickiego Kedrowskiego z Hartford, Conn., jako propagatora idei bolszewickiej w St. Zjedn. i odrzucił jego nieuzasadnione uroszczenia do kierownictwa prawosławną cerkwią rosyjską w St. Zjedn., Alasce i wyspach Aleuckich.

3 ofiary księżycówki, a 31 w szpitalach

NEW YORK, 26 grudnia.—Trzy osoby zmarły, a 31 leży w szpitalach skutkiem zatrucia księżycówką podczas świąt Bożego Narodzenia. Trzy wypadki wczorajsze doprowadziły liczbę ofiar w ostatnich 30 dniach do 34 wypadków śmierci.

Tajne składy broni w Niemczech

PARYŻ, 26 grudnia. — Członkowie międzyaljanckiej komisji kontroli odkryli w Berlinie tajne składy olbrzymich zapasów broni. W jednem miejscu członkowie komisji naliczyli 40,000 zamków karabinowych a w innem przeszło 100,000 całych karabinów ręcznych najnowszej marki.

ZE ŚWIATA

Mimo nieustającej agitacji przeciwreligijnej w Rosji ludność rosyjska nie tylko nie zniechęciła się do zwyczajów religijnych ale jeszcze bardziej się do nich przywiązała, co potwierdziły ostatnie święta Bożego Narodzenia obchodzone w Rosji podług nowego kalendarza. Cerkwie były przepełnione pobożnemi. Dzięki zniesieniu prohibicji wódka płynęła strugami podczas biesiad świątecznych.

Miasto Christiania stolica Norwegji od Nowego Roku będzie się nazywać Oslo, jak się nazywała przez 600 lat swego istnienia od chwili założenia 840 roku ery chrześcijańskiej. Stara nazwa Oslo została zmieniona na Christiania w 1425 roku, gdy pożar zniszczył doszczętnie miasto Oslo a król Harold odbudowując po pożarze stolicę nadał jej nazwę Christiania.

Dzięki olbrzymim obrotom na giełdzie nowojorskiej na której w ostatnich dniach po wyborach prezydencjalnych obrót sprzedaży akcji dochodził do $2,000,000,000 dziennie, powodując dodatkowe godziny pracy dla tysięcy pracowników biurowych, finansjaci giełdowi dali swym współpracownikom duże bonusy dochodzące w wielu wypadkach do setki dolarów.

Hiszpanja zamierza zaprowadzić regularną komunikację balonową pomiędzy Sevilla a Buenos Aires, stolicą Argentyny przy pomocy wielkiego balonu, który ma być zbudowany w Akron, Ohio.

Choroba śpiączki rozszerza się w Anglji w zastraszający sposób. W ciągu ostatnich jedenastu miesięcy w Anglji było więcej wypadków epidemji śpiączki anizeli w ostatnich dwunastu latach. W ostatnich dwuch miesiącach zmarło 377 osób.

Bolszewicka Rosja zakupiła w zeszłym roku za $70,000,000 amerykańskiej bawełny. Na skutek wzmożonej produkcji włókienniczej rząd bolszewicki poczynił ogromne zamówienia na amerykańskie barwiki, które obecnie mają nie następować w swej dobroci barwikom niemieckim, a znacznie droższym.

Złożywszy przysięgę przed obrazem Matki Boskiej Seniora Leonara Grau, iż sama poświęci swe życie w ofierze jeżeli jej syn wróci zdrowy z wojny w Marokku zabobonna kobieta oddała swoje życie, gdy syn jej rzeczywiście powrócił zdrowy z pola walki.

Żona wielkiego księcia Cyryla pretendenta do tronu carów rosyjskich, która przed kilku tygodniami bawiła krótko w odwiedzinach w Stanach Zjednoczonych po powrocie do Paryża stwierdziła, iż Amerykanie nie potrzebują arystokracji ponieważ naród amerykański sam z siebie jest szlachetny; pomiędzy Amerykanami wogóle nie ma żadnych różnic klasowych z wyjątkiem majątkowych i naukowych.

Bombastyczny komisarz bolszewicki armji i floty Leon Trocki odważny w chwili, gdy mu nie groziło niebezpieczeństwo poddał się bez szermania wyrokowi swych przeciwników i udał się na wygnanie do niewielkiego uzdrojowiska Soukhoum na Kaukazie.

Kompanja angielska dla podnoszenia z dna morskiego zatopionych okrętów zamierza przystąpić do wydobycia z dna morskiego 50 wojennych okrętów tureckich zatopionych przez flotę angielsko-francusko-rosyjską w bitwie pod Dawarino 1824 roku. Na okrętach tureckich ma się znajdować zapas złota w przybliżeniu $10,000,000.

Była cesarzowa austrjacka Zita nabrała znowu nadziei, iż w krótce powróci do Węgier, by na tronie osadzić swego syna Ottona II, uważanego przez monarchistów węgierskich za prawowitego króla. Ruch monarchistyczny na Węgrzech przybiera coraz większe rozmiary szczególnie z upadkiem wpływów regenta Horthyego. Wódz monarchistów węgierskich Andrassy pozyskuje coraz szersze koła zwolenników wśród chłopów węgierskich.

Amerykańska Federacja Pracy na stan New York zwróciła się do gubernatora Smith'a z prośbą, by w swem przemówieniu inauguracyjnem na przyszły urząd gubernatora oświadczył się za przywróceniem lekkiego piwa i wina.

Pomiędzy Paterson, N. J., Binghampton, N. Y. i Poughkeepsie, N. Y. będzie zaprowadzona stała komunikacja omnibusowa, która ułatwi przejazd pomiędzy temi miastami zmniejszy koszta podróży jak również i czasu o kilkaset procent.

Ciekawy typ przemysłowca przedstawia Frank Furst, z Baltimore, Md. Otrzymawszy na gwiazdkę podarek $25,000, zwrócił go kompanji ponieważ ofiarowane pieniądze nie są mu potrzebne, a mogą się zdać kompanji, dla której własnie pracuje i pragnie jej rozwoju.

Podręczniki szkolne w Prusach zostały zreformowane zgodnie z duchem czasu. W nowych podręcznikach nie ma pochwał dla dawnych książąt, monarchów i dynastji, a wiecej wiadomości z życia ludu i stosunków społeczno-gospodarczych.

FRANCUZI TPACĄ NADZIEJĘ NA UTRZYMANIE POKOJU Z NIEMCAMI

10 OSÓB ZABITYCH; 10 ZAGINĘŁO SKUTKIEM POWODZI

SPOWODOWANEJ PRZERWANIEM TAMY

30 osób doznało mniejszych i większych obrażeń

BRISTOL, Tenn., 26 grudnia.—Dziesięć osób zabitych, 10 zaginionych i 20 ciężej i lżej rannych skutkiem zerwania tamy w wąskiej dolinie Saltville, Va. Nieszczęśliwe ofiary zostały zaskoczone w swych domach w chwili radosnych uroczystości Bożego Narodzenia podczas śpiewania kolend przy drzewku. Niezwykle wielka ulewa w wigilijny wieczór spowodowała nagromadzenie powyżej tamy w Saltville olbrzymich mas wód, które swem naporem załamały tamę, rzucając się w dolinę z niesłychanym impetem, unosząc przed sobą wszystko, co napotkały na swej drodze.

Całe domy zostały zniesione z fundamentów, jakby były zabawkami. Mieszkańcy domów napróżno szukali ratunku, który był nie możliwy w ciemnościach nocy.— Uratowali się tylko ci, których domy zostały częściowo zalane, a nie zniesione gwałtownym naporem wód.

Rząd meksykański zaprowadza oszczędności

MEXICO CITY, 26 grudnia. — Prezydent Calles przyrzekł zaprowadzić w wydatkach rządowych na rok przyszły przynajmniej 100,000,000 pesetów (około 50 miljonów dolarów) oszczędności, których użyje na opłatę zaległych procentów od długów zagranicznych. Niezwykle ostrożna gospodarka prezydenta Callesa i zapowiedziane przez niego oszczędności wywołały jak najlepsze wrażenie w całym kraju. Najpierw na zapowiedzianą wiadomość zareagowała giełda nagłem wzmożeniem obrotu papierów wartościowych, a szczególnie państwowych, których cena poszła szybko w górę.

Trzęsienie ziemi w Virginji

ROANOKE, 26 grudnia. — W okolicy tego miasteczka dało się uczuć silne trzęsienie ziemi, które nie wyrządziło jednak żadnych szkód.

Stróż jednej z miejscowych fabryk stwierdza, że w chwili trwania trzęsienia ziemi podłoża fabryki w której się znajdował drżały tak silnie, iż siła drgania omal nie zwaliła go z nóg.

PRZEWIDUJĄ DRUGĄ WSZECHŚWIATOWĄ WOJNĘ, O ILE NARODY NIE NABIORĄ ROZSĄDKU

70,000,000 Niemców trudno upilnować przed zbrojeniem

PARYŻ, 26 grudnia. — W sześć lat po zakończeniu jednej z najkrwawszych wojen wszechświatowych, po której miał zapanować na świecie trwały pokój powszechny i wstręt do wszelkiego krwi przelewu, okazuje się, iż materjału palnego do nowej wojny nagromadziło się tyle, że jej wybuch nie byłby żadną niespodzianką.

Niemcy, główna przyczyna niedawnej wojny wszechświatowej, rozbite i rozbrojone przed sześciu laty, dzisiaj znowu są tem, czem były dawniej, potęgą wojenną, zbrojącą się potajemnie, jak stwierdza międzyaljancka komisja kontroli wojskowej.

Wybitni politycy francuscy po ujawnieniu tego faktu, doszli do przekonania, że niema się co łudzić nadziejami na utrzymanie trwałego pokoju we wszechświecie, wobec żądzy zbrojeniowej, istniejącej nawet u pobitych Niemiec. Przypuszczenie swoje uzasadniają faktem, iż trudno będzie upilnować 70-miljonowy naród niemiecki przed zbrojeniami, które są jego marzeniem i celem do upragnionej wojny odwetowej.

NAJZIMNIEJSZE BOŻE NARODZENIE W ST. ZJ. OD 50 LAT

Termometr w Colorado spadł do 60 stopni poniżej zera — Wiele osób zmarzło z powodu mrozów

CHICAGO, 26 grudnia.—Chwilowa przerwa w zimnej fali, która przed kilku dniami rozpostarła się nad całą przestrzenią St. Zj., spotęgowana została gwałtownem zimnem, które ponownie w dzień Bożego Narodzenia zapanowało na całym obszarze St. Zjedn. od granic Kanady ku wybrzeżom zatoki meksykańskiej.

Na zachodzie fala zimna dosięgła największego napięcia, jakiego nie zanotowano w St. Zjedn. od 50 lat. W stanie Colorado termometr spadł do 60 stopni poniżej zera. Gwałtowność fali zimnej na zachodzie została zwiększona silnemi zawiejami śnieżnemi, które nawiedziły wszystkie stany środkowo-zachodnie, docierając do zachodniej części stanu New York, gdzie śnieżyca spowodowała sparaliżowanie komunikacji kolejowej.

Skutkiem gwałtownego mrozu i śnieżycy, poniosło śmierć wiele osób, najwięcej w Chicago, gdzie 5 osób zmarzło na ulicach miasta. W Columbus, Ohio 3 osoby również zmarzły na śmierć.

Szczęście w nieszczęściu

ALBANY, 26 grudnia. — Panna Miller, przewróciwszy przez nieostrożność w swym pokoju drzewko z palącemi się na niem świecami, przerażona nagle powstałym pożarem, rzuciła się do okna i skoczyła trzy piętra w dół. Stojący na podwórzu murzyn, stróż domu, pochwycił spadającą dziewczynę w ramiona, ratując ją od pewnej śmierci.

33 osoby ginie w pożarze budynku szkolnego

W którym okoliczni mieszkańcy zgromadzili się na uroczystość gwiazdkową

HOBARD, Okla., 26 grudnia.— Uroczystość gwiazdki, na którą zgromadziły się dzieci szkolne tutejszej miejscowości i ich rodzice i krewni, zakończyła się wstrząsającą katastrofą. W niedużej sali szkolnej obok pięknie udekorowanego drzewka zgromadziła się większa liczba osób, jak pozwalała na to szczupła sala szkolna. Wśród zgromadzonych panował nastrój radosny i uroczysty. Śpiewano kolendy i rozdawano dzieciom podarki gwiazdkowe. Nagle podczas zdejmowania podarków z drzewka, spadła świeca na znajdującej się poniżej próżne pudełka i bibułki, w które były owinięte podarki. W jednej chwili powstał pożar. W szczelnej sali zapanowała rozpaczliwa walka wszystkich dla wydostania się na zewnątrz. Osoby stojące najbliżej drzewka płonęły jak pochodnie. Zaledwie kilka osób, stojących najbliżej drzwi i okien, zdołało się uratować z życiem. 33 jednak, a między nimi przeważnie dzieci zginęło tragiczną śmiercią.

Radość świąteczna zamieniła się w smutek i żałobę. Niema jednej rodziny w najbliższej okolicy, któraby nie opłakiwała straty swych najdroższych. Ofiary nieszczęśliwego wypadku zostaną pochowane we wspólnym grobie.

Żona bolszewickiego posła Krassina zbojkotowana przez monarchistki

PARYŻ, 26 grudnia. — Żona bolszewickiego posła do Francji pani Krassin udała się w wigilję Bożego Narodzenia do pierwszorzędnych sklepów paryskich dla porobienia zakupów. Podczas przeglądania towarów zażądała tłumaczek Rosjanek, które jej miały ułatwić zakupy. Przywołane tłumaczki, które były dawnemi arystokratkami, dowiedziawszy się, że kość, którego mają obsłużyć, jest żoną posła bolszewickiego, odmówiły swej pomocy, nie ulękłszy się nawet groźby pozbawienia ich pracy przez pracodawców.

ARMJA SERBSKA GOTOWA DO STŁUMIENIA KROACKIEJ REWOLUCJI

BELGRAD, 26 grudnia. — Rząd serbski przedsięwziął energiczną akcję, popartą mobilizacją armji dla stłumienia możliwego powstania w Kroacji, którego wybuchu się obawia w następstwie rozwiązania radykalnej partji chłopskiej Radicza. W całej Serbji armja jest postawiona na stopie wojennej każdej chwili gotowa do wymarszu do zagrożonego miejsca.

POLAK STAJE SIĘ WASALEM SERBJI

Włochy dopominają się rekompensaty. — Rząd premjera Fan Noli trzyma się jeszcze w Południowej Albanji.

RZYM, 26 grudnia. — W rządowych kołach włoskich zapanowała pewna konsternacja na wiadomość o zwycięstwie powstańców albańskich, którzy w ostatnim czasie zdobyli miasto Tiranę, stolicę Albanji. Wśród powstańców wziętych do niewoli przez rządowe wojska albańskie znajdują się liczni żołnierze serbscy przebrani w rządowe stroje albańskie. Rządowe koła włoskie doszły do przekonania, iż powstanie albańskie jest dziełem rządu serbskiego, który przy pomocy zwycięskiej rewolucji uczynił z Albanji państwo zależne od Jugosławji.

W rządzie włoskim zbyt późno poznano się na podstępie serbskiego Nieczyca, który w porozumieniu z premjerem Mussolinim ogłosił powstanie albańskie za zaburzenia przedwyborcze, co się przyczyniło do wprowadzenia w błąd włoskiej opinji publicznej. Naród włoski domaga się zajęcia ważnych punktów strategicznych w Południowej Albanji jako odszkodowanie za przejście Albanji pod bezpośrednią zależność Serbji.

Rząd albański premjera Fan Noli utrzymuje się jeszcze w południowych okolicach Albanji, dokąd szybko posuwają się zwycięskie oddziały powstańcze byłego premjera Ahmeda Zogu.

...FALA KRZYWDY WRÓCIŁA

Tak kończy się bardzo zajmująca nowela jednego z najlepszych powieściopisarzy polskich

BOLESŁAWA PRUSA

Nowelę tę zatytułowaną

Powracająca Fala

zaczniemy drukować w „Nowym Świecie" JUTRO. — SZUKAJ tej noweli w numerach następnych „Nowego Świata" a ZNAJDZIESZ pokarm duchowy, który duszę Twą uzdrowi i codziennie miłe zadowolenie duchowe wywoła.

JUTRO!

Korespondencja z Warszawy

Franciszek Paschalski

o wartości Sejmu

Napisał dla „Nowego Świata"

Tadeusz Wieniawa-DŁUGOSZOWSKI

Kronika miejscowa

DZISIAJ!

W sobotę, dnia 27-go grudnia odbędzie się niecierpliwie wyczekiwana MASKARADA TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO MONIUSZKO w Domu Narodowym w New Yorku.

Polonja nowojorska i okoliczna dobrze wie czego się ma spodziewać a Towarzystwo Moniuszko dobrze wie jaką na sie bie bierze odpowiedzialność.

Na tej maskaradzie rozdane będą nagrody za najpiękniejsze maski i kostjumy i za najpiękniejszy taniec.

Znajdziecie tam dobrane towarzystwo.

Znajdziecie doborową muzykę.

Ubawicie się doskonale.

Nie zapomniecie nigdy tej maskarady.

Będziecie pamiętali jak długo żyć będziecie.

JUŻ.

W SOBOTĘ MASKARADA TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO MONIUSZKO.

Tow. Śpiewu „Chopin" w Bronx, N. Y.

Tow. Śpiewu Chopin w Bronx, urządza Doroczną Choinkę w Nowy Rok, 1 stycznia 1925, o godzinie 4-ej po południu w Domu Narodowym — 705 Courtland Ave. Bronx, N. Y.

Bilet wstępu dla starszych 50 c. dla dzieci do 12 lat 15c.

W urządzeniu Choinki bierze także udział Chór Dziatwy Chopina. Według zwyczaju tradycyjnego, greczanym dzieciom Gwiazdor rozdawać będzie piękne podarki.

Po choince dla starszych Bal.

Sylwestrową zabawę urządza Oddział „Pod Jeden Sztandar" No. 32 Z. S. P. w środę dnia 31 grudnia b. r. w sali Yorkville Forum 227 East 84 ulica w New Yorku.

Początek o godzinie 7:30 wieczór. Wstęp 50 centów z garderobą.

S. Kowalczyk.

Śmierć w zatopionym samochodzie

Po załatwieniu sprawunków przedświątecznych John Friedel wracał ze swą żoną Mabel własnym samochodem do domu pn. 103 Centre Street, Long Island City. Przejeżdżali właśnie most przy Pelham Bay o 8:30 wieczorem, kiedy hamulec maszyny zepsuł się. Inni motorzyści, widząc że F. nie może poradzić z hamulcem, pośpieszyli na pomoc; było za późno: samochód zjechał na bok, złamał barjerę mostu i wpadł do wody. Kiedy świadkom katastrofy udało się znaleźć łódkę i wyciągnąć przez okno małżonków, oboje już nie żyli.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA.

Szanowny Panie!

Otrzymałem list następującej treści:

„Byłem dzisiaj wezwany do niejakiej p. Radko, mieszkającej pnr. 53 Jackson Street, na poddaszu. Kobieta ta ma czworo dzieci z tego dwoje poniżej lat 8. Dwaj starsi chłopcy pracują poza domem. Prosi o odwiedzenie jej i zaopiekowanie się małemi dziećmi na czas chorobY.

* * *

Ile treści mieści się w tym liście?

Lekarz nie tylko jako fachowiec do poddasza wchodzi, w którem znajduje chorą kobietę opuszczoną, obarczoną małemi dziećmi, lecz wchodzi jako przyjaciel i człowiek, który ma oczy i serce otwarte.

Do kogo miał się zwrócić ten lekarz, który oprócz nieszczęścia i choroby widzi nędzę skrajną?

Kto tu w New Yorku opiekuje się takiemi matkami leżącemi w łóżku i przypatrującemi się dzieciom, które łyżki ciepłej strawy nie dostaną?

Kto w tym ogromnym New Yorku ma jeszcze zrozumienie, że tam potrzeba natychmiast pójść i pielęgniarkę posłać, dziećmi się zaopiekować?

* * *

Natychmiast napisałem do organizacji Amerykańskiej, aby tam posłano pielęgniarkę, doniosłem o tym wypadku Lidze Kobiet i zwróciłem się do przytułku miejskiego z prośbą, aby dzieci przyjęto na krótki czas na nasz koszt.

* * *

Doktorowi Sokalowi serdecznie dziękujemy za to, iż zwrócił nam uwagę na ten wypadek. Cieszymy się, że jesteśmy na posterunku, że jesteśmy w stanie pomóc i pomożemy.

Wam zaś drogie Czytelniczki i Czytelnicy niechaj ten wypadek będzie przykładem, ostrzeżeniem i zachętą.

Powitanie Nowego Roku

Sokół gniazdo 7 w New Yorku, dorocznym zwyczajem, witać będzie Nowy rok, 31 grudnia, w Domu Narodowym, 19 St. Marks Pl. w New Yorku, gdzie w gronie przyjaciół i sympatyków, przy doborowej orkiestrze i szeregu miłych urozmaiceń, z czego gniazdo 7 jest znane w polonji odbędzie się bal Sylwestrowy, o poparcie którego przyjaciół i sympatyków prosi

W IMIĘ PRAWDY

(Nadesłane).

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec tego, iż w Nowym Świecie ukazują się komunikaty, donoszące o powstaniu kompanji operowej, która szumnie zapowiada, iż nareszcie powstała placówka kulturalna, prosimy zwrócić uwagę na fakt, że Teatr Polski w New Yorku w najgorszych warunkach pracował, przygotowując grunt dla sceny polskiej. Teatr Polski sprowadzał z kraju najlepszych artystów, wystawił opery i operetki, urządzał koncerty i wieczory artystyczne pierwszorzędnej wartości kulturalnej, dostatecznie przez Nowy Świat ocenionej. Obecnie pracujemy nad wystawą opery Moniuszki „Hrabina", w której udział przyjmuje szereg wybitnych artystów, a na czele wszystkich Ignacy Dygas. Nie mamy nic przeciwko nowej kompanji, która się przekona, z jakiemi trudnościami połączona jest praca na tem polu, musimy jednak bronić własnego stanowiska, gdyż nowa kompanja, która „nareszcie" powstała, musiała wiedzieć o tem, że ma poprzedników, którzy ciężko pracowali nad tem, aby placówkę kulturalną jaką jest teatr na wychodźtwie stopniowo podnosić na coraz wyższe poziomy.

Racz Pan, panie Redaktorze przyjąć naszą prośbę o zamieszczenie tego sprostowania w poczytnym Nowym Świecie, za co w imieniu Teatru Polskiego składam serdeczne podziękowanie.

Ludwik Kowalski
Menager Teatru Polskiego.

Choinka dla dzieci Szkoły Rady Oświatowej

Wesoło i gwarno będzie w Domu Narodowym w pierwszą niedzielę stycznia, ponieważ Szkoła Rady Oświatowej zakończy pierwsze półrocze nauki języka polskiego. Dyrekcja Szkoły przeprowadzi wspaniały i bogaty program, który później będzie podany. Nadmienić tylko należy, że tego roku wystąpi szkolna orkiestra pod kierownictwem pana Podsiadły, i chór śpiewu prowadzony przez pannę Soket. Zamiast sztuki teatralnej będzie odegrana „Szopka Polska". Będzie św. Józef, aniołowie, Polska, komendant Józef Piłsudski i t. d. Nie obędzie się również i bez prawdziwych djabłów w kompanji kajzera Mikołaja i jego apostolsko-cesarskiej mości austrjackiej. Adjutantować będzie Lejba Trockij. Również będą krakowskie tańce, mazury, kujawiaki, śpiewy, deklamacje i wiele radości i krzyku.

Dwie orkiestry będą przygrywać na przemian do tańca. Wszystkie dzieci otrzymają podarunki pod warunkiem, gdy będą grzeczne.

Serdecznie zapraszamy szanownych rodziców i kochaną polonję nowojorską na niedzielę, 4-go stycznia, o godzinie 4-ej po południu do Domu Narodowego na wielką salę. Wstęp dla starszych 50 centów, dla dzieci wolny.

ST. ROZEN, Sekr. R. O.

Przez radio

Konsulowie Generalni różnych państw, przebywający w New Yorku otrzymali zaproszenie do studio stacji radio W O R Bamberger, w wieczór noworoczny od 9:30 do 11 godziny.

O tej porze konsulowie wypowiedzą noworoczne życzenia w językach narodów, które reprezentują. Prezydent Coolidge ma wysłać życzenia zebranym konsulom generalnym.

Jest to pierwsza próba tego rodzaju, głosy konsulów będzie słuchać w Stanach Zjednoczonych i w Europie.

UWAGA

Wydział Opieki Społecznej „Nowego Świata" i Liga Kobiet w New Yorku, urządzają w tym roku CHOINKĘ DLA BIEDNYCH DZIECI, DNIA 28-GO GRUDNIA W DOMU NARODOWYM, 19-23 St. Marks Place, New York, o godzinie 11-ej przed południem.

Zapraszamy wszystkie biedne dzieci z New Yorku, Brooklyna i okolicy. Jeżeli wiecie o dzieciach, które zasługują na to, aby je obdarzono, jeżeli w Waszem sąsiedztwie mieszka uboga rodzina, obarczona dziećmi, które radości nie zaznają z okazji świąt, napiszcie nam, a poślemy po nie.

Chcemy, ażeby te zapomniane dzieci były z nami przez kilka godzin.

Nie robimy żadnych różnic.

UWAGA: — Rodzice tych dzieci, które wybierają się na choinkę proszeni są o zapisanie dzieci na listę, gdyż tylko dla tych dzieci, które zapisane będą, przygotujemy paczki, zawierające odzież odpowiednio dobraną.

Zgłaszać się do Wydziału Opieki Społecznej „Nowego Świata", codziennie w Redakcji, 24 Union Square, New York. (Można także zgłaszać się listownie, podając wiek i płeć dziecka).

DO LIGI KOBIET w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, w środę i piątek między 7 a 9 wieczorem. (Także listownie, adresując: Liga Kobiet, Dom Narodowy, 19-23 St. Marks Place).

To jest dzielny strażak ogniowy, skaczący do sieci podczas lekcji w szkole dla strażaków we Fresno, Cal.

Rabunek na 11-ej ave.

Trzydziestu pracowników w Rockford Dairy Co. pn. 437 przy 11ej Ave., stało w kolejce przed kasą towarzystwa o dziewiątej wieczorem oczekując wypłaty.— Trzej uzbrojeni bandyci weszli: jeden z rewolwerem w ręku kazał urzędnikom stać spokojnie, drugi pilnował kasjera, a trzeci zabrał 900 dolarów z kasy. Z wycelowanemi rewolwerami bandyci wycofali się z budynku, życząc przytem swoim ofiarom wesołych świąt. Na ulicy wskoczyli do oczekującego ich samochodu i uciekli. Policja poszukuje rabusiów.

29 zapadnięć na tyfus

W biurze Departamentu Zdrowia zarejestrowano wczoraj 29 wypadków tyfusu.

Dr. Monaghan ostrzega wszystkich mieszkańców New Yorku, którzy wyjeżdżają na wycieczki do podmiejskich okolic, by przedewszystkiem nie jedli surowych ostryg i wystrzegali się nieprzegotowanego mleka i wody. Surowe jarzyny i sałaty muszą być starannie wypłukane przed podaniem na stół. Doktór zwraca się do dyrekcji hotelów, żądając ścisłej kontroli nad kuchniami.

Trująca wódka

John Ryan, kompozytor popularnych piosenek był jedną z ostatnich ofiar trującej lury, sprzedawanej jako wódka. Ryan umarł w szpitalu Bellevue, dokąd go zawiziono w stanie nieprzytomnym, znaleziono go na 47ej ulicy. Z tej samej przyczyny zmarli: Nicola Fiscante, lat 45, John Mc Laughlin, zam. pn. 162 E. 31ej ul. i Loretta Mitchel, lat 41, pn. 443 W. 30ej ul.

54 osoby zachorowały od ciastek

Ośm rodzin zachorowało we wschodnich dzielnicach New Yorku wskutek zjedzenia ciastek z kremem, pochodzących z piekarni Seel Brothers, pn. 3338 przy Fulton St. W Brooklynie z tego samego powodu zachorowało kilkadziesiąt osób i ogólna liczba zasłabnięć wynosi 54 osoby. Dr. Peck z Departamentu Zdrowia dokonał analizy ciastek i orzekł, iż krem uległ zepsuciu z niewiadomych przyczyn. Piekarnia zamknięta została na czas śledztwa. Będzie z powrotem otworzona, ale pod warunkiem, że stare pieczywo zostanie usunięte.

Włóczędzy newjorscy

W sercu współczesnego New Yorku jest wielu ludzi, którzy w te dnie świąteczne nie mają własnego kąta. Są i tacy, którzy żyją jak żyli pionierzy w pustkowiach za dawnych czasów.

Wśród braci bezdomnej wielkim poważaniem cieszy się zawsze wesoły i niefrasobliwy „Jack."

Jack mieszkał nad East River, myjąc się w jej wodach i gotując pożywienie nad ogniskiem.

Wobec ostrej zimy na współkę z dwoma chłopcami kupił za 15 dolarów wóz kryty i przygarnął jeszcze sierotę chłopca z Bostonu. Czworka ta czuje się zupełnie szczęśliwą. Wyławiają z rzeki stare ubrania i resztki jedzenia i nie tylko sami są syci i odziani, ale pomagają nieszczęśliwszym od siebie.

Ostatnie okręty przed świętami

Volendam, America i Bergensfjord przyszły do portów newjorskich, pokryte lodem ze śladami przebytych burz. Ostatni przybył Olympic, przywożąc 430 pasażerów i dużą pocztę świąteczną. Olbrzym spóźnił się o 24 godziny z powodu gęstej mgły. Między pasażerami znajduje się lord Robert Cecil, który przybywa w celu otrzymania 25,000 dolarów z fundacji Woodrow Wilsona, za zasługi położone w sprawie powszechnego pokoju.

Ogień w gmachu Woolworth

W chwili, kiedy pracownicy biurowi mieli opuścić Woolworth Bldg, ogień powstał w jednej z wind między 25tym i 28ym piętrem. Paniki nie było; uprzedzono pracowników na zagrożonych piętrach i sprowadzono ich przedewszystkiem nadół. Straż ogniowa ugasiła pożar w przeciągu godziny. Strat większych nie było.

Nocleg dla 500 ludzi

Ledoux zebrał 500 bezdomnych mężczyzn i obiecał znaleźć dla nich miejsce noclegowe podczas świąt. W tym celu urządził pochód przez Wall St., gdzie bankierzy i przemysłowcy rozdali 60 miljonów dolarów tytułem świątecznych bonusów swym urzędnikom.

„Chcę powiedzieć dygnitarzom kościelnym, że są opiekunami kościołów, a więc jałmużnikami Chrystusa, oświadczył Ledoux reporterom, — nie wierzę, aby ich serca mogły zaznać spokoju w wygodnych łóżkach, lub przed zastawionymi stołami, jeśli będą wiedzieć, że z ich przyczyny choć jeden biedak marznie głodny na ulicy w dniu ogólnego święta".

Zdaniem Ledoux duchowieństwo powinno otworzyć kościoły dla bezdomnych i pozwolić im się tam przespać, bodaj na podłodze. Parę dni przedtem Ledoux zajął kościół Camp Memorial dla swoich biedaków, obecnie usiłuje to samo zrobić z kaplicą Św. Augustyna.

POSZUKIWANIA

Władysław Kowalewski, poszukuje Wiktorji Sikory, wdowy, w bardzo ważnej sprawie. Mieszkała poprzednio przy Avenue B pnr. 104 w New Yorku. Ktoby o niej wiedział proszony jest o podanie adresu lub ona sama proszona jest o zgłoszenie się do Władysława Kowalewskiego 196—2 ul. Jersey City.

Ewa Szwed poszukuje swego męża

Józef Szwed pochodzący z Galicji, Małopolska, powiat Kolbuszowa, gmina Wilcza Wola, parafja Spic, jest poszukiwany przez żonę Ewę, którą pozostawił z kilkoma dziećmi w kraju. Po przyjeździe do Ameryki mieszkał w Passaic, N. J. a później wyjechał do Connecticut State, do miasta Bristol. Ktoby o nim wiedział lub on sam, proszony jest o napisanie na następujący adres: IGNACY BYRA, 80 Passaic Street, Passaic, N. J.

* * *

Szanowna Redakcjo!

Proszę łaskawie o odszukanie mojego brata Stanisława Zambrzydzkiego, który ostatnio zamieszkiwał w Ponta Grossa w Brazylji, a teraz zdaje się mieszka w Stanach Zjednoczonych. Od dwu lat nie miałem od niego wiadomości, a wiem, że gdyby on się dowiedział o opłakanych stosunkach w jakich obecnie z rodziną żyję pomógłby nam z chęcią.

Józef Madej
Powiat i poczta Jendrzejów,
Gmina Nagłowice,
wieś Nardaronowice.

Szukają Cię!

Szanowny Panie!

Najmocniej przepraszam, iż nie znajomy ośmielam się zawracać Sz. Panu głowę.

Otóż w New Yorku jest mojej żony brat, lat już około trzydziestu, mieszkał w okolicy „Broadway". od kilku lat nie mamy żadnej wiadomości. Usilnie proszę szan. Pana, ażeby był łaskaw poświęcić dla rodaka trochę czasu i wskazać adres, gdzie się znajduje, jak również o udzielenie jemu adresu mojej żony. Nazwisko jego: Romalski Wacław, syn jego Romalski Wacław Williams, obecnie brat ma lat około 60, syn 27; syn dwuch imion: Wacław Williams. Adres żony, t. j. mój:

Walerja z Romalskich Budzewicz, u pani Wroczyńskiej, Ulica Sto-Krzyska No. 15, m. 4., Warszawa.

Spodziewając się, iż Szanowny Pan nie odmówi mej prośbie, łączę wyrazy szacunku i poważania.

Budzewicz Bolesław.
Jedwabno, 7 X, 1924 r.

PHILADELPHIA, PA.

W niedzielę, dnia 28-go grudnia, 1924 r., będzie pewna niespodzianka w kościele chrześcijańskim, przy Pine Stree, pomiędzy South 4th i 5th St. Zapraszamy każdego na godzinę 11-tą przed południem i na godzinę 7:15 wieczorem. Każdy jest mile witany. Coś ważne i interesujące.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

Organized 1850
The MANHATTAN SAVINGS INSTITUTION
154 EAST 86th STREET
pomiędzy Third i Lexington Ave's
Jedyny Współdzielczy Bank Oszczędnościowy w Yorkville
KWARTALNA DYWIDENDA
za kwartał kończący się 31 grudnia, 1924 według raty
CZTERY PROCENT
rocznie.
Pieniądze zdeponowane do 13 Stycznia, 1925, będą pobierały procent od 1-go Stycznia, 1925.
Otwarty w poniedziałki wieczorami
Główna Biura do 9 wieczorem.
Filja do 6:30 wieczorem.
Filja 644 Broadway
róg Bleecker Street

RADA POLSKICH KLUBÓW DEMOKRATYCZNYCH urządza
PIERWSZY WSPANIAŁY TANIEC
— w sobotę, 27-go grudnia —
W SALI DOMU NARODOWEGO
19-23 St. Marks Place, New York City
Serdecznie zapraszamy całą Polonję miejscową i okoliczną do wzięcia udziału w tej wspólnej zabawie.
MUZYKA DOBOROWA —— Początek o godzinie 8:30 wieczorem.
BILET 50 CENTÓW OD OSOBY
ZA KOMITET:
Dr. William Borak, Prez., Brooklyn — I. Wolski, Bronx — J. Pol, New York — J. Skowroński, South Brooklyn — S. Giblewski, W. Haleński, Brooklyn—K. Kulesza, Ozone Park

Tow. Śpiewu „HARMONIA" w New Yorku, urządza
WIECZOREK
W niedzielę, 28 grudnia
Początek o godzinie 5:30 po południu
W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Pl. w New Yorku
Muzyka doborowa — Wstęp 50c z gard.
Kto chce użyć zabawy, niech spieszy na Wieczorek do Harmonji, gdzie znajdzie swych starych znajomych, z którymi niejedną przyjemną chwilę spędzi. Prosimy o liczne przybycie—Komitet

Dzisiaj!
ZA $500 DROGOCENNYCH NAGRÓD—będzie rozdane za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostjumy damskie i męskie na
WIELKIM BALU MASKOWYM
TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO „MONIUSZKO" W NEW YORKU
Gr. 21 Z. P. N. w New Yorku
W SALI DOMU NARODOWEGO 19-23 St. Marks Pl., o godzinie 8-ej wieczór
MUZYKA WŁASNA
Premje można oglądać pod nr. 169 Avenue "A", naszego członka, J. Schmidta
CENA BILETU $1.00
Dzisiaj!

ROMANS **PRZEKLĘTA** TŁUMACZENIE Z FRANCUSKIEGO

(Ciąg dalszy).

Na progu saloniku, gdzie kiedyś miały miejsce tragiczne sceny pomiędzy dwoma kobietami, jedną płaczącą za synem niewdzięcznym, drugą za człowiekiem kochanym, który o niej zapomniał — Natalja stała nieporuszona.

— Oczekiwałam ciebie — rzekła — kiedy przed chwilą ujrzałam cię w kaplicy Gerardiner, zdawało mi się, że śnię, że to wizja... Lecz głos wewnętrzny powiedział mi niebawem, że to ty, i że znów przynosisz nieszczęście...

Nie wiedział co mówić. Prawda, przynosi nieszczęście i wyznanie swojej hańby.

I tej kobiecie szlachetnej, które stała przed nim dumna, z twarzą chmurną, musi wyznać wszystkie swoje rozczarowania, podłości i przelać w to serce szlachetne całą gorycz, przepełniającą jego duszę.

Drzwi saloniku zamknęły się za nimi, Natalja chłodna, i wyniosła, wsparła się na kominku.

Przed nim portret matki, tej matki uwielbianej, zdającej się, jak wizja żyjąca, z ram występować i oczyma smutnemi wyrzucać mu wszystkie błędy życia.

Jerzy nie mógł słowa wymówić.

Wszystko pozostało tak jak dawniej.

Stare sprzęty na tem samem miejscu, portret generała w wielkim uniformie, napreciw portret żony.

Jerzy nie mógł oczu oderwać od tych dwuch obrazów, złamany opadł na krzesło i zapłakał.

Natalja zachowała postawę posągu marmurowego.

— Posłuchaj — rzekł wkońcu, podnosząc się — jestem nędznikiem, zhańbiłem się...

Natalja się nie poruszyła.

— Wiedziałam — rzekła — że przeczucia mnie nie mylą, i że przynosisz tu nieszczęście i hańbę! — Przybywałeś do Kirchompre zawsze tylko po to, żeby siać łzy i rozpacz.

— Jestem zhańbiony, zgubiony — mówił. — Pozostaje mi tylko w łeb sobie palnąć. Dla mnie litości świat mieć nie będzie: — jam gracz, rozpustnik, hulaka! — Wyznaję wszystko z pokorą, widzisz Nataljo, i chcę obwinić się jeszcze przed tobą z popełnienia najwstrętniejszego podstępu. Ażeby zdobyć pieniądze potrzebne na grę i do życia, bez skrupułów uciekłem się do fałszerstwa? Więzienie i galery czekają mnie... Dla nas wszystkich jest to hańbą, dla naszego starego nazwiska dotąd szanowanego, niesławą... Chyba, że ty mnie uratujesz.

— Ja?

— Tak, ty jedna.

— Na czem zasadza się to fałszerstwo?

— Podpisałem dwa weksle na sto pięćdziesiąt tysięcy franków, na imię Daniela Mornas. Spodziewałem się wycofać je dla zmazania mojej podłości, lecz gra i wyścigi, wszystko mnie zawiodło i nie mam żadnego sposobu...

— Oh! nieszczęśliwy! — zawołała Natalja łamiąc ręce z rozpaczy. — Co ja mogę zrobić dla ciebie? — Biedna jestem, nic nie posiadam oprócz małej pensji, jaką daje mi rząd serbski... Nawet ten dom jest twoją własnością... możesz go sprzedać. Spodziewasz się, że pójdę błagać starego Mornasa, ażeby miał litość nad tobą? — Że wypowiem głośno hańbę nazwiska, które jest poniekąd i mojem? Oh! nigdy! nigdy!

— Pozostaje mi zatem tylko w łeb sobie palnąć.

— To jest, co możesz zrobić najlepszego.

Głos Natalji był surowy, gładkie, jak marmur czoło pokryły zmarszczki głębokie.

Postąpił parę kroków do drzwi, zdecydowany umrzeć i oddalił się, nie przemówiwszy ani słowa.

Zastał furtkę ogrodu zamkniętą, zawrócił żeby prosić o otworzenie i spotkał Natalję, która szła za nim.

— Namyśliłam się — rzekła. — Zostań — czekaj, na mnie... Idę do Mornasa, przedstawię położenie i zapytam, za cenę jakiego poświęcenia zgodzi się ocalić honor twojego nazwiska... Nie chcę wracać do przeszłości — lecz w każdym twoim postępku poznaję rękę przeklętej kobiety, która, jak zły duch wiodła cię do upadku!

Oh! Nataljo! Nataljo!

— Nie zazdrość przezemnie mówi, od dawna bowiem już cię nie kocham. Od dnia śmierci matki twojej, która skonała na moich rękach, napróżno przywołując syna, pogardziłam tobą, serce moje na wieki zamknęło się dla ciebie.

— Nie byłem wtedy w kraju.

— Wiem o tem. — Wyjechałeś z tą nędznicą, opuściłeś bez litości dwie nieszczęśliwe, kochające cię jeszcze kobiety, które czekały twojego powrotu, z ciągle wzrastającą niecierpliwością. Lata całe miałam nadzieję, że powrócisz... Tak, powróciłeś nareszcie, wnosząc nieszczęście do tego domu, gdzie żyję samotna, jak w grobie. Wszystko to twoje dzieło. Wziąłeś mi bez litości serce i młodość moją, wszystko co było we mnie dobrego! — Gorzkie było rozczarowanie i gorzkie z niem życie. Jeżeli chcę teraz błagać Mornasa o łaskę dla ciebie, to jedynie dla ocalenia czci nazwiska, które jest mi drogie.

Zarzuciła koronkę na piękne jasne włosy, okryła się płaszczem i wyszła.

Bez odpoczynku, bez wahania szła do tartaku i prosto udała się do biura.

— Pan Mornas jest u siebie — powiedział urzędnicy. — Niezdrów jest od kilku dni, nie wychodzi z domu.

Natalja w milczeniu zawróciła do prywatnego mieszkania właściciela tartaku.

Kiedy blisko już była, uczuła, że brak jej odwagi.

Lecz przemogła się i weszła.

Naraz krzyknęła zdziwiona.

Przed nią stał Daniel, który przed chwilą przybył do Kirchompre.

Po ostatniem widzeniu się z Gizelą, on, chłopiec honorowy, chciał natychmiast wiedzieć, co ojciec jego miał sobie do wyrzucenia odnośnie do rodziny Randalów.

Przyjechał i zastał ojca chorego już od dłuższego czasu.

Skoro ujrzał Natalję, podbiegł do niej i całując jej ręce, mówił:

— Oh! dobra, kochana Nataljo!

Wychowała prawie Daniela i dumna z niego była...

Na chwilę miała myśl powiedzieć mu wszystko, żądać, aby dla uratowania nazwiska de Sannois wyznał ojcu, że to on stracił tak wielką sumę i dać Jerzemu pieniądze, jakich starzec nie odmówi synowi.

A Daniel zrobi to, dla niej, zdolny jest do wszelkiego poświęcenia.

Lecz szybko myśl tę odrzuciła.

— Nie, nie — to niepodobieństwo.

— Chciałabym mówić z ojcem twoim — rzekła cicho, ściskając ręce młodego człowieka — bardzo zależy mi, żeby mnie zaraz przyjął.

— Ustępuję zatem, droga Nataljo, idź pierwsza — ja także potrzebuję mówić z ojcem — rzekł głosem złamanym.

Natalja spojrzała na niego uważnie.

Ty także masz zmartwienie — rzekła szeptem — opowiesz mi później, prawda, moje dziecko.

O tak, powiem wszystko.

Weszła odważnie do gabinetu Jana Mornas.

Stary pisał, siedząc przed kominkiem, na którym jasny ogień się palił. Twarz miał zmienioną, wzrok zamglony.

Skoro zobaczył Natalję, pomimo wszystko, zawsze uwielbianą, oczy mu na chwilę zajaśniały.

Powstał, wskazał ręką krzesło przy ogniu i czekał aż przemówi.

— Syn mój przyjechał — rzekł nakoniec, ażeby przerwać przykre milczenie — wielką mi radość sprawił.

Rozmawiałam z nim przed chwilą — rzekła Natalja.

— Wydaje mi się zmieniony, smutny — pobyt w Paryżu nie zawsze na dobre wychodzi, prawda, panno Nataljo.

— Z pewnością, panie Mornas — rzekła głosem zagasłym.

Jan Mornas patrzył pilnie na tę jedyną kobietę, którą w życiu kochał.

Serce jego tkliwością wezbrało.

Wobec Natalji, ten kapitalista, handlarz, egoista, lubiący interesa dobrze procentujące, nikł zupełnie, pozostawał tylko człowiek do wszelkich usług i poświęceń gotowy.

A jednak Natalja drżała, wahała się powiedzieć z czem przyszła.

— Czy pani ma jakie zwierzenie mi uczynić — rzekł Mornas łagodnie. — Niech pani mówi śmiało, otwarcie — gotów jestem zrobić, co tylko będzie w możności mojej — Panno Nataljo, słucham...

Jej słowa w gardle uwięzły.

— Panie — odezwała się nakoniec — przyszłam błagać litości dla wielkiego winowajcy, dla człowieka zgubionego na wieki, jeżeli pan mu nie dopomoże; jego honor i mój składam w ręce pana! Przychodzę prosić o zmiłowanie dla niego, dla brata mojego prawie!

Mornas zmarszczył czoło.

— Więc czego pani chce — zapytał. — O co chodzi?

— Czego ja chcę? O! Boże mój; Boże, nie mogę tego wymówić!

Czy pieniędzy pani znów żąda dla dawnego narzeczonego, któremu tyle razy pożyczałem na pensję pani generałowej? — Czy jeszcze pieniędzy dla tego pana? Jeżeli tak, przykro mi, ale nie dam nigdy ani grosza, nigdy! nigdy!

— Panie — rzekła to, z czem przyszłam, gorsze jest... nie proszę jak dawniej o pieniądze, o sumę małą, lecz idzie tu o rzecz wielkiej wagi. Nieszczęsny, w ostateczności, podpisał na pana imię weksle, których nie ma czem wykupić.

— Fałszerstwo! — krzyknął Mornas zzieleniały — fałszerstwo!

— Tak, panie, fałszerstwo. Przychodzę próbować ocalić występnego, niegodnego litości!— Mówię panu jedynie: Ocal go! Weksle będą panu przedstawione niedługo, zapłać je, nie reklamuj — a przysięgam, że pieniądze będą zwrócone.

— Na jaką sumę weksle?

— Sto pięćdziesiąt tysięcy franków.

Mornas, aż krzyknął.

— Stopięćdziesiąt tysięcy franków! — I pani przypuszczała, że zapłacę taką sumę? — I pani mówi o zwrocie? Lecz kiedy? Skąd? Sto pięćdziesiąt tysięcy franków! Nigdy! nigdy! I tak spokojnie przyszła pani do głupiego Mornasa z nadzieją, że on to wszystko ułoży?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rycina przedstawia komunikację zapomocą radio na samochodach policyjnych w Chicago.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

BAYONNE

ZAWIADOMIENIE.

Tow. Brat. Pomocy Józefa Piłsudskiego, grupa 129 Z.N.P. urządza wielki Bal Sylwestrowy, we środę, dnia 31 grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w hali ob. T. Koniecznej — 61 East 21 ulica, w Bayonne, N. J.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Polonję, iż wyżej wymienione towarzystwo urządza tradycyjny Bal Sylwestrowy. Komitet przygotowuje wiele pięknych niespodzianek, ażeby goście miłe i wesoło zakończyli stary rok, a z wielką radością i śmiechem rozpoczęli Rok Nowy.

Polonja tutejsza rok rocznie popierała bale Sylwestrowe. Komitet nie traci nadziei, lecz jest pewnym, że na bal Sylwestrowy Tow. Bratniej Pomocy J. Piłsudskiego sala będzie wypełniona po brzegi gośćmi. Wszystkich zapraszamy serdecznie.

Z szacunkiem
Komitet.

PASSAIC

Bal Dyrektorjatu Domu Ludowego

W noc Sylwestrową w środę, dnia 31-go grudnia, b. r., każdy będzie miał świetną okazję wesoło, w gronie przyjaciół i znajomych, pożegnać rok 1924 i powitać Rok Nowy. W dniu tym, Dyrektorjat Domu Ludowego Polskiego, urządza doroczny bal. Muzyka będzie doskonała. Niespodzianek będzie pełen program.— No i zabawa potrwa do rana.

Wszyscy się ubawią do syta.

Chyba więcej nie można się spodziewać!

Maskarada Oddziału im. Ossowskiego Z. S. P.

Niebywały dotychczas w Passaic, Wielki Bal Maskowy urządza Oddział Ossowskiego Z.S.P. w dniu 31go grudnia b.r., we środę, o godzinie 6:30 wieczór, w sali ob. J. Maciąga, 40 — 3 ulica.

Za najoryginalniejsze maski są przeznaczone 4 nagrody, dwie męskie i dwie żeńskie.

O ile nas już słuchy dochodzą, na maskaradę Ossowskiego przygotowu je się mnóstwo przeróżnych masek; będzie lepsza maskarada tego roku, jak tamtego. Napewno zobaczymy tu redaktorów pism wydziałowych, ciągły nie sytych dolarów, kapłanów rzymskich. A przyjedzie na maskaradę Hammerling, Witos, Dmowski, Korfanty, a Paderewski będzie grał na pianie dla swojej Heleny na pasajkowskiej maskaradzie.

Na nasz socjalistyczny bal tym razem przybędą i kapitaliści, gdzie razem z księżmi i ich gospodyniami będą nawdzać w jaki sposób wyzyskiwać pracujący lud

Ponad tymi wszystkiemi przejawi się Bolesław Limanowski, ojciec socjalizmu polskiego, któremu oddamy należną cześć.

Początek maskarady o godzinie 7 wieczór do późna w nocy.

Zaprasza Oddział Szanowną publiczność na maskaradę.

(31) Komitet.

Wybór urzędników Klubu Demokratycznego odbędzie się w niedzielę dnia 28-go grudnia. Początek o godzinie 2:30 po południu pod No. 152 3 ulica.

Będzie także zdane sprawozdanie roczne i jest koniecznem, ażeby każdy członek był obecny.

S. Serafin, sekr.

Do Braci Rodaków i Rodaczek z Bojanowa pow. Nisko w Passaic i okolicy

RODACY!

Zasiadając z rodziną do stołu św. wigilji, dziatki Wasze wymyte, uczesane, obwyjane podarunkami i łakociami, cieszyć się będą i Wy z nimi. W chwili tej wesołej, a uroczystej niech myśl Wasza przeleci do domów rodzinnych, oczami duszy Waszej zobaczcie te strzechy słomiane i dzieci Waszych braci i sióstr i Waszych sąsiadów.

Dal Wam Pan Bóg zdrowie, a więc i możność pracować, zarobić i żyć — i cieszyć się świętami Bożego Narodzenia; wspomnijcie o dzieciach w Polsce. Dał tobie Bóg, i daj i ty cząstkę. Porównaj wygody twoich dzieci z niewygodami dzieci w Polsce i ofiaruj na szkołę; miej serce.

Ofiary na fundusz szkoły zbiera Antoni Wyka, 112 Passaic St., Passaic, N.J. i Michał Puzio, 219 River Road Garfield, N. J.

Na fundusz szkoły w Bojanowie złożyli:

Antoni Wyka	$25.00
Józef Kupiszewski	25.00
Franciszek Marut	25.00
Michał Puzio	25.00
Katarzyna Wyka	15.00
Franciszek Puzio	15.00
Jan Kraska	10.00
Antoni Lon	10.00
Antoni Magdziak	10.00
Władysław Leń	10.00
Szczepan Kraska	5.00
W. Ks. Proboszcz Kruczek	5.00
Tomasz Kozieł	5.00
Piotr Byra	5.00
Jan Małkowicz	5.00
Jadwiga Wyka	5.00
Wiktorja Górska	5.00
Józef Małkowicz	5.00
Szczepan Rzucidło	5.00
Wiktorja Wyka	5.00
Władysław Kobylarz	2.00
Piotr Serafin	1.00
Razem	$223.00

Kto następny?

Dyrekcja Domu Polskiego w Paterson urządza choinkę dla dzieci w sobotę dnia 3go stycznia, 1925 r.

Początek o godzinie 7:30 wieczór na Polskiej Sali, 74—80 Godwin ul. W programie: Kapela „Moniuszko" i Chór „Lutnia".

KOMITET.

NEWARK

Bal Maskowy Klubu

Jednem z najpierwszych maskarad w nowym sezonie karnawałowym, będzie Bal Maskowy Klubu Oświatowego, w Noc Sylwestrową, w środę, dnia 31go grudnia, br. na sali własnej pn. 255 Court ul.

Jak na wszystkich zabawach, które klubowcy urządzają, tak i na tej, goście będą mogli się ubawić do syta. Muzyka będzie jakich mało; czysto polska. Niespodzianek będzie bez liku, jak widać z programu opracowanego przez komitet. Goście odznaczający się nadzwyczajnemi i komicznemi kostjumami otrzymają cenne nagrody.

Bal Tow. Młodzieży św. Kazimierza

W Noc Sylwestrową, w środę, dnia 31-go grudnia odbędzie się wspaniały Bal Tow. Młodzieży św. Kazimierza, w sali parafjalnej, św. Stanisława, pn. 124 Livingston ul. Balu tego, miłośnicy tańca od dawna oczekują, gdyż wszyscy wiedzą, jak młodzież się bawi. Muzyka będzie pierwszorzędna i piękny program niespodzianek. Więcej chyba nie potrzeba.

Dla miłośników tańca.

Niedługo zacznie się sezon balów karnawałowych i wszyscy znowu poczną się bawić, jak naszym zwyczajem. Okazja niebywała dla zabawy, w Noc Sylwestrową, będzie Bal Klubu Oświatowego, w dniu 31 grudnia, we środę, na sali klubowej.

Żeby wszystkich zabawić do syta, komitet balowy postarał się o piękny program niespodzianek i o pierwszorzędną muzykę.

Powitajcie Rok Nowy, na pięknej zabawie, przy dźwiękach polskiej muzyki. Wszyscy proszeni.

BOONTON, N. J.

Oddział Obrona Wolności, Zw. Soc. Polskich w Boonton, N. J. urządza wielki Bal, w środę, dnia 31 grudnia b.r., w hali Słowackiej w Boonton, N. J.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Wstęp 50 centów. — Muzyka pierwszej klasy.

O liczne przybycie prosi Komitet.

KALENDARZYK ZABAW

31 grudnia, 1924 — Noc Sylwestrowa— Bal Konfetowy; urządza Tow. Młod. św. Kazimierza, w sali parafjalnej św. Stanisława pn. 124 Livington ulica; Newark, N. J.

31 Stycznia, — Bal "Krakowskie Wesele", w Polskim Klubie Oświatowym, urządza T-wo Wzajemnej Pomocy Pań Polskich, z Irvington, N. J.

10 stycznia 1925 — Wielki doroczny Bal Ubrań Polskich Pieknych, w sali Polskiego Klubu Oświatowego, w Newark, N. J. Wspaniała orkiestra. Zabawa co się zowie.

17 Stycznia 1925 — Bal Maskowy gwiazda 17 Z.S.P. w Laurel Garden przy Springfield Ave. St. Wielka orkiestra.

Z POLSKI

O USUNIĘCIE WIEŃCA Z GROBU ŻOŁNIERSKIEGO W KRAKOWIE.

Warszawa. — Na posiedzeniu Sejmu w dniu 11 listopada wniósł poseł dr. Bobrowski następującą interpelację do ministra spraw wojskowych.

W Nr. 229 dziennika „Naprzód" pojawiła się następująca notatka:

„OHYDA. W dniu wczorajszym przybył na cmentarz rakowicki sierżant sztabowy w to warzystwie jakiegoś ułana i za brał wieniec złożony w niedzielę przez VI zjazd delegatów Kół ZZK. na grobie ofiar wojskowych 6 listopada. Pracującym na cmentarzu robotnikom oświadczył ów sierżant, że działa z polecenia KOW. w Krakowie, która poleciła usunąć wieniec z grobu, ponieważ pochodzi on od tych, którzy „ułanów pomordowali". Zapytujemy p. pułkownika Augustyna, czy faktycznie wydał podobny rozkaz i czy sierżant ów, usuwający wieńce z grobów, działa w myśl jego poleceń?"

Nazajutrz przesłał dowódca obozu warownego poniższe wyjaśnienie:

„W związku z artykułem zatytułowanym „Ohyda", a opublikowanym w Nrze 229 z dnia 8 bm. „Naprzodu", oświadczam kategorycznie, że nikomu żadnego rozkazu do usunięcia wieńca, złożonego w niedzielę przez VI zjazd delegatów Kół ZZK. na grobie ofiar wojskowych z 6 listopada nie dawałem. Jeżeli istotnie ów sierżant ten czyn popełnił, to działał on albo z polecenia kogo innego, albo z własnej inicjatywy, lecz absolutnie nie z rozkazu mego, czyli KOW. Równocześnie donoszę, że wydałem rozkaz przeprowadzenia energicznych dochodzeń w powyższej sprawie, celem wykrycia winowajcy i ewentualnie współwinnych i wyświetlenia całej sprawy.

Kreśląc się z wysokiem poważaniem; Komendant obozu warownego: Augustyn, pułkownik sztabu gen."

Wyjaśnienie dowódcy obozu warownego stwierdza, że KOW., jako jedyna kompetentna na terenie miasta Krakowa władza wojskowa; 1) nie wydała zarządzenia usunięcia wieńca; 2) że wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia winnych. Gdy od tego czasu minął miesiąc, a dotąd nie ujawniono urzędownie sprawców ohydnego naruszenia grobu; zapytuja podpisani:

1) Czy fakt powyższy znanym jest p. ministrowi?

2) Czy p. minister skłonnym jest przeprowadzić ścisłe dochodzenia w tej sprawie i pociągnąć winnych i współwinnych do surowej odpowiedzialności za bezprawne naruszenie spokoju grobu i złośliwe zniszczenie cudzej własności?

3) Jaką satysfakcję zamierza p. minister dać Zjazdowi delegatów ZZK. całej Polski z powodu niekulturalnego i zaprawionego zaciekłością partyjną ohydnego czynu nieznanych dotąd oficjalnie sprawców, należących do wyższych sfer wojskowych?

Oddany w letnie ubranie, niejaki Daniel Green zjawił się do misji Rosene. w Chinatown o północy i prosił o przytułek, ponieważ marznął na ulicy. Pozwolono mu przespać się w misji, a kiedy w trzy godziny potem stróż wszedł do piwnicy, gdzie było palenisko, znalazł skulonego Greena letającego bez życia.

SUCHE GRZYBY
sprowadzane z Polski
Największa firma Importu w Stanach Zjednoczonych, gdzie zakupić można najlepsze i najświeższe suche grzyby
Funt 85c i wyżej
Grzeczna obsługa
Wszystkie gwarantowane
Sprzedawane od jednego funta do jakiejkolwiek ilości
Rozsyłane po całym kraju
M. HAGEL
204 E. HOUSTON ST.
New York City
Tel.: Dry Dock 0910

Mądry Sędzia Ratuje Rodzinę.

Gospodarz obecnie zadowolony Wszyscy są Szczęśliwi

Niedawno temu, pewna rodzina polska, zawezwaną została do Sądu, w sprawie wyrugowania z mieszkania ich. Głównemi świadkami byli pewni sąsiedzi, którzy skarzyli się, iż ciągle niepokojeni byli płaczem dzieci z mieszkania tej rodziny polskiej. Nie mogli sypiać po nocach i prosili gospodarza tego domu, aby wyrugował tą rodzinę z ich mieszkania.

Po wysłuchaniu zeznania matki tych płaczących dzieci, iż nie umiała dać sobie rady, gdyż jej dzieci cierpiały od kurczy, zpowodowanych przez kości i zatwardzenie i że nie wiedziała czym temu zaradzić, mądry Sędzia zadecydował, aby udała się ona natychmiast do apteki i nabyła za 35 centów butelkę BAMBINO i dała takowe swym dzieciom, kiedykolwiek te bolesne symptomy na nowo się pojawią.

Sprawa odroczona została na dziesięć dni i matka uczyniła, tak jak jej zarządzono. Obecnie dzieci więcej nie płaczą po nocach—sąsiedzi są zadowoleni, gospodarz cofnął swą skargę i wszyscy są szczęśliwi.

BAMBINO jest najlepszym przyjacielem dzieci. Dzieci lubieją to. Proszą o więcej.

(Ogł.)

FRANCISZEK
1000
zadowolonych klientów odejdzie z prezentami świątecznemi dla krewnych i znajomych od mojego składu
BIŻUTERJI
i
BRYLANTÓW
Specjalne oferty tego sezonu
W damskich 14-karatowych zegarkach o 15 kamieniach, w białem albo żółtem złocie, od $15 i wyżej.
Męskie zegarki o 15 kamieniach od $35.
Nie czekajcie z zakupnem aż do ostatnie
FR. FICEK
JUBILER
330 E. 72 St.
między 1 i 2 Av.
NEW YORK
Telefon. Rhinelande 6299
FICEK

S. A. SHERMAN
PODAREK NA GWIAZDĘ DLA RODZINY, KTÓRY UPRZYJEMNI CZAS WSZYSTKIM!
Wyjątkowo na Święta
Ten prawdziwy VICTOR, włączając 5 podwójnych rekordów, które sami wybierzecie, szczoteczkę do rekordów, automatyczny aparat do powtarzania i 300 igieł —
Tylko $115.00
KOMPLETNY SKŁAD
Victroli, Gramofonów, Sonoras, Radios, Player-Pianos
POLSKICH REKORDÓW
które można nabyć za gotówkę lub na łatwe tygodniowe spłaty — Otwarte wieczorami i w niedzielę
S. A. SHERMAN
2138 THIRD AVENUE
blisko 116 ulicy,
New York City
RADIO $50 I DROŻSZE

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BŁAŻEWICZ, Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor
A. Z. KOHONA, News Editor
M. F. WĘGRZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75

NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0928

„DOBRA WOLA"

Bawił się w wigilję świąt Paryż. Bawił się Londyn, Rzym, Warszawa i stolice innych państw w Europie. Nawet w bolszewickiej Rosji, naród zapomniał na moment czerezwyczajkę i jak głoszą depesze, obchodził dzień wigilijny z wiarą w lepsze czasy.

Ale niebardzo wesołe święta mieli aljanccy politycy i mężowie stanu.

Raport Komisji Wojskowej, której zadaniem jest pilnowanie Niemiec, żeby Traktatu Wersalskiego dotrzymywały, poruszył sfery polityczne Aljantów, a przedewszystkiem Francję.

Niemcy zbroją się. Niemcy nie są rozbrojone i bezsilne. Niemcy przygotowują się do odwetowej wojny.

Raport komisji, zawierający w sobie 1744 inspekcyj, dokonanych w ostatnich czasach przez jej członków, stwierdził, bez najmniejszej wątpliwości, że Niemcy, pomimo zastrzeżeń i ograniczeń traktatowych, mają potężną armję i, co ważniejsze, stwierdził, że **niema sposobów do przeszkodzenia im w systematycznie prowadzonych zbrojeniach.**

W przeciągu całych prawie sześciu lat, od chwili podpisania traktatu w St. Germain, Francja starała się przekonać świat, że Niemcy nie mają dobrej woli, że nie mają zamiaru dotrzymać umów podpisanych i że, chociaż rozbrojeni teoretycznie i na papierze, w rzeczywistości ani na jeden moment nie przestali myśleć o odwecie. Kto zaś myśli o odwecie, ten, rzecz prosta, musi czynić przygotowania do walki.

Gdy Briand, wówczas premjer, wygłosił wspaniałą mowę przed trzema laty na konferencji rozbrojeniowej w Washingtonie, w której podkreślił wojownicze stanowisko Niemiec, moc polityków ruszało ramionami.

Nie może być — wołała prasa pacyfistyczna — żeby Niemcy przedstawiały niebezpieczeństwo dla pokoju Europy. To urojenia Francji. Trzeba tylko dobrej woli ze strony Aljantów, a natychmiast znajdzie ona echo w Berlinie. Niech rozbrają się Francja i Polska, a bezwzględnie Niemcy zaprzestaną myśleć o wojnie odwetowej, nie będą organizowali różnych „Wehrów", wyrabiali gazów trujących, bomb, armat i aeroplanów.

Niemcy, to nieszkodliwy baranek — wołały najgłośniej organy Hearst'a i jego kolegów przekonaniowych — który nikomu krzywdy zrobić nie może.

Nie dało się nabrać na podstępne pacyfistyczne „kawały" Francję. Nie chciała popełnić samobójstwa, mająca obok siebie drugiego „baranka" na Wschodzie, zbrojącego się po same zęby, Polska. I teraz okazuje się dowodnie, że państwa te miały słuszność nie dowierzając Niemcom. Państwa te miały słuszność, nie ulegając pacyfizmowi podnieconemu propagandą, z jednej strony komunistyczną, a z drugiej niemiecką.

„Niemcy nie dążą do wojny — piszą paryskie pisma — **dla rozrywki. Pragną odzyskać stanowisko, jakie posiadały przed rokiem 1914. Niemcy, tak militarnie, jak i w innych dziedzinach, nietylko dążą do nowej wojny, lecz przygotowują się na wszelkie ewentualności.**

Czy możemy ich potępiać? Na co potępianie i komu się ono przyda?

Niemcy są jedynie posłuszni prawu życia. Iluzją śmierci byłoby dla nas zaniedbanie przygotowań, do takich, lub innych wypadków".

Tak, Niemcy są posłuszni prawu życia. Naród, liczący siedemdziesiąt miljonów, zawsze będzie się starał w ten, czy inny sposób rozerwać obręcz, która go zaciska i odzyskać wielkie stanowisko mocarstwowe, które niegdyś posiadał. Francuzi, ze zwykłą logiką i trzeźwem rozumowaniem, biorą rzeczy, jak one są, bez ovijania ich w bawełnę niedoścignionych marzeń i teoretycznych projektów o świętym pokoju.

Dobrej woli nie było w Berlinie i niema. Niemcy dzisiaj zachowują tę samą taktykę i te same stosują metody wobec Aljantów, jak po klęsce pod Jeną, stosowali wobec Napoleona. Wówczas Prusy pod kierunkiem Steina zbudowały w tajemnicy przed światem potężną armję, która zaważyła w bitwach pod Lipskiem i Waterloo.

Obecnie zamiast Steina jest von Seeckt — zamiast króla pruskiego, prezydent Rzeszy. Lecz cel jest jednaki i jednaka determinacja.

Jest wszystko zresztą, co kto chce, ale niema śladu dobrej woli.

Jest przedewszystkiem zimna woda na pacyfistyczne mózgi. wb.

NIEMCY ŁAMIĄ TRAKTAT WERSALSKI

Tak zadecydowała Anglja. Tak orzekła Rada Ambasadorów.

Dnia 10-go stycznia r. 1925, stosownie do Traktatu, wojska okupacyjne angielskie, miały ewakuować Kolonję nad Renem. Obecnie jednak, rząd angielski oświadczył, że wojsk z niemieckiego terenu nie wycofa. Rada Ambasadorów stanowisko Anglji poparła, zaznaczając, że Niemcy złamali Traktat Wersalski, zbrojąc się pokryjomu przeciw Aljantom. Jako podstawę do wyroku Rada przyjęła raport Komisji Wojskowej, w którym, jak wiadomo są dowody, że Niemcy mają w danej chwili zamiast stotysięcznej, półmiljonową armję, mają broń i amunicję, mają gazy trujące i aeroplany.

Niemcy więc znowu wpadły w dół wykopany własnemi rękami. Domagając się od Aljantów na każdym kroku ustępstw, sami gdzie mogą tylko łamią umowy i zobowiązania.

Pozostawienie wojsk angielskich w Kolonji, oznacza, że rząd Baldwina nie ma ochoty ustępowania Berlinowi, jednocześnie zaś jest wskazówką ściślejszego porozumienia w tej sprawie Anglji z Francją.

* * *

ROK JUBILEUSZOWY W RZYMIE

Watykan czyni wielkie przygotowania na rok następny. Jest to rok t. zw. jubileuszowy. Co 25 lat papież ogłasza udzielanie specjalnych odpustów grzesznikom, oczywiście za pewne wynagrodzenie.

Co 25 lat do Rzymu jadą pątnicy ze wszystkich stron świata, wioząc dary obfitę, napewno bardziej wartościowe, niż je wieźli trzej królowie mędrcy do żłóbka Jezusa.

Papież potrzebuje dzisiaj więcej pieniędzy, niż kiedykolwiek. Polityka, jaką uprawia, bardzo drogo kosztuje.

Pielgrzymki do Rzymu mają zasilić kasę watykańską, która mimo osobistych wysiłków papieża nie jest podobno pełna.

Uroczystości zaś, które będą odbywać się w stolicy rzymsko-katolickiej, są aranżowane w ten sposób, że papież odegra rolę udzielnego władcy świeckiego.

* * *

CHŁOPI PRZECIW BOLSZEWIKOM

Wiadomości z Europy donoszą, że zaburzenia, które rozpoczęły się z chwilą wygnania Trockiego do Krymu, ogarniają nietylko miasta, ale i ludność wiejską. Jedna z depesz głosi o pobiciu jednego z trójcy rządzącej Rosją Zinowjewa. Organy urzędowe sowietów przyznają, że chłopi w wielu miejscach pozabijali agitatorów komunistycznych. Ten ostatni wypadek widocznie niepokoi rząd sowiecki, starający się w ostatnich czasach usilnie o oparcie na ludności wiejskiej.

* * *

W przeciągu dwuch miesięcy, faszyści we Włoszech zamordowali 16 osób, a ranili 208.

Nic dziwnego, że Mussolini, nie mogąc sobie dać rady z rozwydrzoną zgrają, zapowiedział nowe wybory do parlamentu, zerkając okiem w stronę demokracji.

Ale co demokraci powiedzą Mussoliniemu, gdy w wyborach marcowych zwyciężą?

* * *

Osiem największych organizacji żeńskich w Stanach Zjednoczonych, zbiorą się w przyszłym miesiącu w Washingtonie, ażeby radzić nad środkami przeciw wojnie.

Zjazd będzie zapewne bardzo ożywiony i interesujący. Ale czy pokojowo usposobione kobiety wynajdą cokolwiek, coby przydało się sprawie pokoju — to inna kwestja.

* * *

Argentyna przeciw Watykanowi. Rząd argentyński zagroził aresztowaniem legata papieskiego, odmawiając przyjęcia jego papierów uwierzytelniających. Zatarg wynikł na tle uroszczeń politycznych rzymsko-katolickiego kleru, które od pewnego czasu wywołują mniej lub więcej poważne niesnaski w Argentynie.

Dr. Wł. Koniuszewski.

NA POSTERUNKU

„Niebezpieczeństwo taniego złota"

Najzupełniejszego zaufania godny uczony niemiecki Adolf Miethe w trakcie badań ultrafjoletowego światła, przypadkiem wyprodukował z waporu rtęci — złoto.

Zdziwiony niepomiernie tym nieoczekiwanym rezultatem swoich eksperymentów, profesor Miethe poddał skrupulatnej analizie wszystkie składowe części, używanych przez się aparatów, lecz nigdzie ani cząsteczki złota nie znalazł, na które mógłby zwalić odpowiedzialność pojawienia się tego metalu w lampie kwarcowej.

Eksperyment powtarzał raz jeszcze i znowu w lampie swej znalazł nieulegające kwestji złoto, identyczne ze złotem naturalnym.

Świat naukowy i świat finansowy niezmiernie tem się zainteresowały, bo możność produkowania złota dowoli, dałaby się z pewnością w niedalekiej przyszłości uskutecznić, aczkolwiek metody stosowane przez niemieckiego uczonego są tak kosztowne i niepraktyczne, że o stosowaniu ich na większą skalę z zamiarem produkowania taniego złota — na razie niema mowy.

Jednak drugorzędną byłaby sprawa odnalezienia tańszych metod, skoro się ma pewność, że produkcja złota z innych materjałów, jak w tym wypadku z rtęci, jest faktem stwierdzonym. Produkcja pierwszej żarówki elektrycznej kosztowała przecież również około czy przeszło tysiąc dolarów, a jednak obecnie sprzedaje się je po 35 c.

W jaki sposób można wytłumaczyć sobie ten nowy cud wytwarzania pewnego metalu o innym kolorze, innej ciężkości gatunkowej i innych właściwościach fizycznych z innego metalu? Odpowiedź na to znaleźć by można w najnowszych teorjach naukowych, które eksperymentalnie stwierdzał jeden z profesorów uniwersytetu chicagoskiego, któremu się udało rozbić atom, a więc najmniejszą jednostkę składową materji na jeszcze mniejsze cząsteczki, a mianowicie elektrony i protony. Elektrony są dodatniemi cząsteczkami elektrycznemi, a protony ujemnemi. Odpowiada to dawno już znanemu podziałowi biegunów elektrycznych w najprymitywniejszym ogniwie.

Z doświadczeń w dziedzinie składu atomów poszczególnych ciał stałych wynika, że podobnie jak formuły chemiczne reprezentują liczbę atomów w cząsteczce molekularnej, tak znowu każdy atom ma określoną liczbę elektronów, których 79 przypada na atom złota, a 80 na atom rtęci.

Elektrony „trzymają się kupy", podobnie jak atomy związane są w cząsteczkę molekularną i zupełnie tak samo, jak nasz i inne systemy słoneczne, stanowią harmonijną całość — bez wątpienia z racji wzajemnie oddziaływanej na się siły przyciągania. W gruncie rzeczy nie wiemy, skąd się ta siła bierze, jednak działanie jej obserwujemy na każdym kroku, przeto nie możemy zaprzeczyć jej istnieniu.

Innemi słowy, stosunek elektronów, zawartych w atomie ja kiejś materji, czy to złota, czy rtęci — jest imitacją na niezmiernie małą skalę, naszego systemu słonecznego, gdzie dooko ła słońca obiegają planety. Produkowanie tedy złota z rtęci jest — zdaniem „Scientific American" — niczem więcej, jak tylko odjęciem jednego elektronu z 80 elektronów atomu rtęci — dzięki czemu ustosunkowanie się reszty elektronów, wywołuje takie zmiany, które są charakterystyczne dla atomów złota.

Z praktycznego punktu widzenia sprawa powyższa wtedy będzie miała znaczenie, gdy potrafi się złoto czy z rtęci czy z jakich innych materjałów produkować wielokrotnie taniej, aniżeli kosztuje obecnie wydobywanie złota, co wpłynie na zupełne potanienie tego szlachetnego metalu, który ogromnie niezlachetne wywołuje skutki w życiu krajów i narodów. Oderwana pozornie od życia, ściśle naukowa sprawa może tak bardzo stać się praktyczną, że stanie się niebezpieczną dla obecnego porządku rzeczy, a jak i dlaczego, omówimy w artykule następnym.

Z PRASY I O PRASIE

Stanowisko zajęte przez cenzora Związku Narodowego Polskiego wobec wydziałowego "Kongresu Wychodztwa", pogniewało nie na żarty naczelny organ inicjatorów tego przedsięwzięcia "Dziennik Zjednoczenia."

Pismo to klerykalne na początek zarzuca cenzorowi, że godzi się z socjalistami, pisząc:

"Odetchnął swobodniej "Dziennik Ludowy", gdy przeczytał list pana cenzora Sypniewskiego w sprawie Kongresu Wychodztwa. Zaciera ręce z radości. Wszak głowa Związku poszła korytkiem socjalistów. A to nie mała rzecz. Radość socjalistów, przyznajemy, zupełnie usprawiedliwiona. Trzeba powinszować "towarzyszom" zwycięstwa. Pytanie tylko, dokąd ta zgoda na punkcie Kongresu jednych i drugich zaprowadzi."

Zgoda ta w zapatrywaniach na "korzyści", wyjdzie niezawodnie na korzyść Związku i wychodztwa. Organizacja związkowa jest na tyle silna, że może samodzielnie istnieć i działać, nie potrzebując opieki martwego zresztą Wydziału, który żyje tylko wtedy, gdy kler rozkaz wyda.

Związek do Wydziału nie należy. Gdyby aranżerowie "Kongresu" istotnie mieli zamiary zwołanie wychodztwa, to pomijając już "nieistniejącą" według opinji "Dziennika Zjednoczenia" lewicę, zaprosiliby do Komitetu Organizacyjnego te przynajmniej zrzeszenia, które ze względu na ich stanowisko i sympatje konserwatywne, powinny być zaproszone.

Tego nawet Wydział nie zrobił. Nie pytając nikogo poza swoimi zaufanymi o zdanie przed rozpoczęciem kampanji "kongresowej", nie może mieć pretensji, że nietylko socjaliści, ale Związek Narodowy Polski, względnie inne organizacje nieszczerą i dwulicową taktyką wydziałową mogą być dotknięte.

* * *

"Dziennik dla Wszystkich" rzuca garść uwag o świątecznej trującej wódce.

W dzienniku tym czytamy:

"Amerykanie głoszą, że forejnerzy robią wódkę i zatruwają naród. Fakta wskazują, że więcej tuziemców trudni się tym zyskownym procederem.

Jedno z pism polskich ogłasza, że w stanie Tennesee mun szajnerzy pędzą jawnie księżycówkę całą siłą wszystkich dystylarni, aby narobić tyle wódki, ile jej potrzeba będzie na nadchodzące święta Bożego Narodzenia.

W stanie Tenessee niema forejnerów. Są to sami "swoi" rodowici Amerykanie, Yankesi, jak nie mniej i w stanie Kentucky, gdzie munszajnerstwo trwa na wielką skalę.

Równocześnie gazety nowojorskie ogłaszają, że flota butlegerska gorączkowo przewozi zapasy trunków z Europy dla użytku mieszkańców "suchych" Stanów Zjednoczonych. Wraz z wyrobami munszajnerów lokalnych jest poddostatkiem truciznę dla wytrucia połowy ludności amerykańskiej. Zwiększona akcja butlegersko - munszajnerska daje już widome rezultaty. Kilkadziesiąt osób zmarło, próbując trunków "na święta", kilkadziesiąt leży w szpitalach umierających, kilkadziesiąt ofiar zaniewidziało.

Po świętach, gdy ludzie więcej sobie pofolgują, liczba otrutych i ślepych wzrośnie. A w liczbie tej naszych braci rodaków będzie zastęp niemały. Co do tego nie ma żadnej wątpliwości.

Jak straszne łakomstwo i nieumiarkowanie w trunku panuje wśród polonji, jak mało jest zrozumienia szkodliwości fabrykatów domowych — trudno sobie wyobrazić.

Mały przykład z niedawnej przeszłości wzięty, podajemy poniżej:

W Batavia, N. Y. umarło kilka osób wskutek zatrucia wódką. Pomiędzy ofiarami był i jeden Polak, który ulżył sobie przed śmiercią opowieścią o swojem zatruciu.

Był to robotnik bez domu i rodziny. Powiedziano mu, że u pewnego buczera można dostać "szot" za 15 centów. Zabrał pieniądze posiadane i poszedł z kolegą. Pił przez cały wieczór i przepił $26. Nieprzytomny doszedł do swego legowiska i zasnął. Obudził się nazajutrz chory. Klin, klinem — powiedział sobie i poszedł znów pić. Przepił $24. I znów obudził się nazajutrz gorzej chory.

Wiara, że "wódka uzdrawia" popchnęła go do nory pijackiej jeszcze raz. Poszedł i wypił dwie kwarty wódki dla poprawienia zdrowia. Nieprzytomny i śmiertelnie chory zaszedł jeszcze do innej tajnej szynkowni, ale ile wypił i gdzie, to było — przypomnieć sobie nie może.

Skończyło się na tem, że chwyciły go śmiertelne kurcze i umarł z przepalonemi trucizną munszajnerską wnętrznościami.

Gdy robiono rewizję u fabrykanta trującej wódki, odkryto, że miedziane naczynia, w których wyrabiano wódkę, brudne i cuchnące, były pokryte grynszpanem, to jest trucizną, wytwarzającą się specjalnie na miedzi niepobielanej.

Chemiczna analiza wódki, którą pił nasz nieumiarkowany i ciemny rodak wykazują, że niszczy ona delikatne tkanki żołądka i kiszek i sprowadza śmierć. Iluż to rodaków naszych pić będzie w święta taką zatrutą wódkę, wyrabianą w zazieleniałych kotłach miedzianych."

Z POLSKI

NOWE NAPADY SOWBANDYTÓW

ŁUCK, 2 grudnia. (Poczta.) — Bandy dywersyjne przejawiają znowu po kilkudniowym odpoczynku ożywioną działalność, której obecny charakter różni się od poprzednich akcji. Obecnie dokonywane są napady rabunkowe, niszczące zarówno ludność rusińską jak i polską.

Sowbandyci zmienili również teren swych występów, które przeniesiono do południowych województw wschodnich.

Dnia 27-go b. m. dwuch bandytów napadło na dwór Lawrów, pow. łuckiego. Złoczyńcy wtargnęli podstępem do mieszkania i domagali się wydania pieniędzy, grożąc rewolwerami. Dwaj domownicy wszczęli alarm. Dzięki przytomności umysłu i zimnej krwi zdołali oni wydostać się z dworu. Na alarm ich nadbiegli policjanci z pobliskiego posterunku, bandyci zaś wyskoczyli na podwórze. Rozpoczęła się strzelanina z obu stron. Obaj sowbandyci padli trupem na miejscu. Nazwisko jednego z nich ustalono. Jest to znany z krwawych napadów bandita Starzenko. Grasował on od dłuższego czasu w łuckiem i w kowelskiem.

Dnia 28-go b.m. wracał wóz pocztowy ze Stanisławowa do Kałusza. Tuż pod Kałuszem na wóz napadło czterech bandytów uzbrojonych w rewolwery. Konwojent wozu rozpoczął ogień z karabinu do zbliżających się rabusiów. Bandyci odpowiedzieli strzałami. Odgłosy strzelaniny doszły do posterunku policyjnego jednej z pobliskich wiosek. Policjanci odcięli odwrót bandytom i rozpoczęli ogień. Dwuch bandytów ujęto. Pozostałym dwum udało się zbiec. Zarządzono za nimi pościg o którego wynikach brak jeszcze wiadomości.

KASZEL
osłabuje system i zawsze jest nie przyjemnym Nie ma lepszego lekarstwa jak
Severa's Cough Balsam.
Łagodzi podrażnienie, ułatwi odchodzenie flegmy, usunie kaszel zapobiega cięższym chorobom
Cena 25 i 50 centów.
Domagaj się co żądałeś.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

NEW YORK — GDAŃSK
via HAMBURG
Najlepsze połączenie do wszystkich miejscowości w Polsce. Odjazdy co tydzień.
United American Lines
(HARRIMAN LINE) — Złączone
Hamburg American Line
35-39 Broadway, New York
lub u lokalnego agenta.

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
LÓŻKA, STOLY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 8348

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LAKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X",
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 4 do 8 wieczorem.
W niedziele podług umowy.
Telefon, Dry Dock 8223

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 2 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedziele do 1 po południu.
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
235 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Męczyznn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

E. SCHWARTZ
201 East 9th Street
NEW YORK, N. Y.
Wysyła pieniądze do wszystkich części świata w dolarach, jakoteż świąteczne pakunki krewnym.

Telefon, Watkins 5721
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

ZE STAREGO KRAJU
różne dzienniki, tygodniki, humorystyki etc. sprzedaje hurtownie i detalicznie
SAL LANDAU'S NEWS AGENCY
318 East 9th Street, New York

Bądź Szoferem-Mechanikiem!
Nauca się reperować automobile i jeździć w najkrótszym czasie. Pełny kurs za naukę 25 dolarów.
Polska Szkoła Automobilowa
728 Lexington Ave., New Yorku City
w pobliżu 59th Street

220 EAST 14TH STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, uczące naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy stwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcie. Szkoła otwarta od 8 rano do 9 wieczór codziennie. W niedziele od 11 rano do 3 popołudniu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City.

Życie ekonomiczne w Polsce

PRZECIW CŁOM WYWOZOWYM

Gdańska prasa występuje w ostatnich czasach silnie przeciwko wprowadzonym przez Rząd Polski cłom wywozowym, dowodząc, że ustanowienie tych ceł uniemożliwiło gdańskim firmom wykonanie posiadanych kontraktów, bądź też zmusza je do ponoszenia dużych strat w razie lojalnego wykonania. Jednocześnie wysuwane są sprzeczhy formalne, opierające się na poglądzie, że cła wywozowe nie wypływają z dziedziny ustawodawstwa celnego, lecz są upozorowane tylko formą ograniczeń wywozowych. Ponieważ przy zakazach wywozu Wolne Miasto Gdańsk posiada pewne przywileje, zastrzeżone w umowie warszawskiej z dnia 24-go października 1921 roku, przeto i tu domagają się sfery gospodarcze tych samych przywilejów.

O TERMINIE WYDAWANIA AKCJI POSZCZEGÓLNYM SUBSKRYBENTOM

Dyrekcja Banku Polskiego pismem z dnia 10-go października, 1924 No. 1742 Ks. Akc. zawiadomiła Ministerstwo Skarbu, że ogłosi termin wydawania akcji poszczególnym subskrybentom po całkowitem zakończeniu pod względem technicznym pracy przygotowawczej do wydawania akcji.

ROZMAITOŚCI

RAKOWSKI O ANGLJI, POLSCE I FRANCJI

RYGA. — Rakowski udzielił wywiadu współpracownikowi "Rosty". W wywiadzie tym Rakowski zapatruje się optymistycznie na stosunki angielsko-rosyjskie, twierdząc, że konkurencja z Francją, Niemcami i Ameryką, zmusi przemysł angielski do przyjaznych stosunków z Rosją. W dalszym ciągu oświadczył Rakowski, że francuscy posiadacze pożyczki rosyjskiej będą rozczarowani francusko - sowieckiem zbliżeniem.

Co się tyczy Polski, to jest ona wysoce zaniepokojona wznowieniem normalnych stosunków między Francją i Rosją. Wprawdzie Francja pospiesznie wykazała bezpodstawność tych obaw, w każdym jednak razie, jeżeli Polska i Rumunja nie zaprzestaną swej agresywnej polityki względem Rosji, to nie będą mogły liczyć na dalszą przyjaźń Francji. To samo dotyczy innych państw, związanych dotychczas z Francją przyjaznymi traktatami.

CO SIĘ PANU STRESEMANNOWI NIE PODOBAŁO W POLSCE?

KRÓLEWIEC. — Odbył się tu przy tłumnym udziale publiczności wiec niemieckiej partji ludowej, na którym przemawiał minister spraw zagranicznych Rzeszy, Stresemann. Stresemann rozpoczął swe przemówienie od określenia roli, jaka wypadła Prusom Wschodnim, które zostały odcięte od Macierzy i oderwane od niej gwałtem. Należy jednak mieć silną nadzieję — mówił Stresemann — że nadejdzie dzień, w którym stan ten ulegnie zmianie. Rząd niemiecki musi założyć energiczny protest przeciwko tego rodzaju manifestacjom, jakie odbywają się w Polsce, gdzie urządza się obchody na rzecz nieoswobodzonych jeszcze dzielnic. Rząd Rzeszy dopatruje się bowiem w tych manifestacjach usiłowań, zmierzających do naruszenia całości Rzeszy Niemieckiej.

Międzynarodowy oszust Koretz (z lewej) z zimną krwią przyjął wyrok na więzienie od roku do trzech lat

F. BERNARTOWICZ:

POJATA

CÓRKA LEZDEJKI

(Ciąg dalszy).

— Mój ojcze! Jagiełło chce, żebyś żył śród bogów twoich, ja cię zaręczam, żadna nie zajdzie odmiana w sposobie życia twojego.

— Któż ty jesteś? Precz! Precz! to chrześcijanka — wołał przerażony zakrywając twarz rękami. — Zabij! zabij mię raczej; chcę umrzeć wiernym mym bogom.

Przelękniona królowa usunęła się na bok; ciwunowa przytrzymując starca, starała się go uśmierzyć podając mu w rękę jedno z bóstw, które na stole koło niego stały. Był to zwyczajny sposób kojenia jego zapędów. — Uspokoił się starzec na chwilkę, zaczął się uśmiechać i pytał, co się z nim działo. Ciwunowa odpowiedziała, że się dopiero przebudził.

— I na cóż mnie przebudzono? — rzekł ciężko westchnąwszy — miałem sen tak miły! Widziałem Pojatę! Może to jej dusza była! — Ale powiedzże mi, co to jest za niewiasta w sukni naszej Pojaty? Nie trzeba sukien mojej córki rozdawać.

Ciwunowa widząc przywróconą w starcu przytomność, nie wiedziała co mu odpowiedzieć. — To jest — mówiła — jedna dobra pani, co nas cieszyć przybyła.

— Niech jej trudy bogowie opłacą! — rzekł starzec obracając się do królowej. — Moja pani! daremna twa praca; mnie już trudno pocieszyć.

— Nie trudno, gdy zechcesz słuchać głosu przyjaciół —, odpowiedziała ośmielona królowa. Twoje udręczenia, mój ojcze! zapewne są wielkie, lecz łaski Opatrzności daleko większe. Jest religja czysta, prawdziwa, która na rany boleści zlewa balsam pokoju i ludzkie cierpienia w wesele zamienia; trzeba ją tylko chcieć poznać.

— Wiem, co chcesz mówić — odezwał się starzec, coraz więcej do przytomności przychodząc — lecz cóż mi za pociechę twoja religja obiecywać może? — ona mnie na puszczach ścigała, ona mi zabrała małżonkę! Lecz czemużem śród zwierząt nie został? czemużem zwodniczej przyjaźni uwierzył? Ona mię pozbawiła mych bogów, rozłączyła z narodem, zabrała przyjaciół; ona mi ostatnią pociechę, ona Pojatę wydarła.

— Ona wszystko wrócić ci może; wróci pewnie ze szczęściem i nagrodą bez końca. Bóg chrześcijan Wszechmocny, nieprzebrany w łaskach i cudach, czeka tylko twego westchnienia, a wnet rozraduje twą starość szczęściem, jakiego twa młodość nie znała. Patrz! oto miljony, co niedawno twe błędy dzieliły, już używają tego dobra; serce ich radość napełnia, żyją nowem życiem szczęśliwe; ty tylko jeden odrzucasz od siebie Opatrzność i sam swych cierpień stajesz się twórcą.

— Dobrze! — rzekł starzec — chcę cię słuchać. Twój głos, twoja postać, słodko do mej duszy przemawia. Dowiedz się, cnotliwa niewiasto, żem nigdy nie był uparty, anim własnemu rozumowi zaufał; przyjaźń życzliwa zawsze miała wstęp do serca mego, lubiłem nawet niekiedy z upodobaniem zastanawiać się nad prawidłami tej religji, którą mi zalecasz; lecz jeśli jej moc tak jest cudowną, niechże mi wróci Pojatę.

— Mój ojcze! Bóg chrześcijan nie warunków lecz uległości wymaga. Proszę cię i zaklinam, złóż z serca niewinność, poznaj błędy, w których żyłeś dotąd, zgódź się z wolą Jego, miłosierdzie święte spłynie na głowę twoją i pociecha w dom twój zawita.

Patrzał długo na królowę w milczeniu; twarz jego oznaczała głębokie zastanowienie, zdało się, że łaska nieba pierwszy swój promień do jego zsyła duszy. Królowa pilnie uważała wszystkie jego poruszenia. Wtem nagle drzwi się otworzyły; wpada do izby podobna z ubioru i postaci do królowej dziewica, za nią młodzieniec z błękitną przepaską i starzec niewielki. — Zaledwo ciwunowa miała czas wymówić:

— O bogi! Pojata z nami!

Już łzami szczęścia wrócona córka nogi obiewała ojca.

— Córko moja! Pojato! ciebież to oglądam?

— Jest ci więc wróconą — rzekła pełna religijnej dumy królowa — oto wszechmocność i dobroć Boga chrześcijan.

— Wszechmocny i litościwy! On tylko odtąd będzie mym Bogiem — zawołał rozrzewniony starzec, przyciskając dziecię swe do piersi.

Pojata, znalazłszy ojca w tak opłakanym stanie zdrowia, tak nim była zajęta, że nieprędko winny hołd królowej złożyła. Gdy się starzec uspokoił cokolwiek, przedstawiła mu młodego Firleja, jako zbawcę swego, nie zapomniała i o Wszeborze, który im towarzyszył. — Poznał Lezdejko młodzieńca, witał go czule, i nie pamiętając mu podstępu, wdzięcznością tylko przejęty —dzięki oświadczał.

Ale ta radość wkrótce ustąpiła trwodze; Lezdejko nagle tak z sił opadł, że twarz jego przyjęła już wszystkie oznaki blizkiego zgonu. Królowa widząc niebezpieczeństwa nagłość, dała przytomnym do zrozumienia potrzebę jak najprędszego chrztu mu udzielenia. Nie przeciwiła się jej woli Pojata, owszem sama będąc już chrześcijanką, z sercem pełnem najrzewniejszych uczuć zlała na głowę ojca wodę zbawienia. Dozwoliła mu Opatrzność kilka chwil przytomności przed śmiercią, ażeby okazał pokój i uradowanie z nawrócenia swego. Umarł błogosławiąc związkom dwuch narodów, a Pojaty z jej zbawcą.

Jak tylko Lezdejko żyć przestał, królowa zabrawszy od zmysłów odchodzącą córkę, wróciła z nią do Wilna. Miło jej było dowiedzieć się, że przez Firleja ochrzczona, nosiła imię Jadwigi. Tymczasem młodzieniec z Wszeborem i ciwunem zajął się pogrzebem Lezdejki, a po oddaniu zwłokom jego chrześcijańskiej posługi, pospieszył upaść do nóg kochanego ojca i cieszyć drogą swoją Jadwigę. Królowa z macierzyńską czułością zajęła się jej losem, a gdy czas wyszedł żałoby, zaślubiła ją narzeczonemu. Ale i Aksena niedługo ociągała się z postanowieniem swojem, a widząc stałe przywiązanie do siebie księcia Daniela, oddała mu rękę. (Długosz, a za nim Naruszewicz twierdzi, że siostra Jagiełły, po owdowieniu wydaną została za księcia Daniela; lecz obaj nie dodają, jakiego był ten książę rodu). Gdy już po całorocznych pracach nawracania wiara święta należycie w Litwie utwierdzoną została, królestwo ichmość z dworem zaczęli myśleć o powrocie do Polski. Zatrzymała cokolwiek ich wyjazd okoliczność mianowania podług praw i postanowień księcia litewskiego na miejscu Jagiełły, do zastąpienia go w rządach; miał zdawna przyrzeczenie tej godności Witold, ale go Skiergiełło, brat rodzony króla, łatwo w tej drodze ubieżał. Powstały z tego powodu nowe zaburzenia w Litwie; lecz te opisy późniejszych dotykając czasów, do historji tej nie należą.

Zostaje nam tylko dołożyć, że Firlej z małżonką swoją wróciwszy do Polski, osiadł w Janowcu. Dowojna zamieszkał swe dobra w Litwie i w nich klasztor wystawił; ciwun zaś z żoną wkrótce chrześcijańską wiarę przyjąwszy, pozostał w Kiernowie. Tymczasem światło wiary świętej wznosząc się coraz pełniejszą jasnością nad Litwą, mocniejszymi węzły ten naród z Polską łączyło; chociaż w niektórych zakątach, osobliwie na Żmudzi, aż do panowania wnuków Jagiełły, jeszcze gdzieniegdzie dawne obrządki pogańskie, obok świętych chrześcijaństwa obchodów, dawały się w pospólstwie postrzegać.

KONIEC

ZAWIADOMIENIA

Triumf płci pięknej

Na maskaradzie chóru Polonja w dniu 3-go stycznia 1925 r. w domu Narodowym w New Yorku będzie moc ludzi. Maskarada zeszłoroczna najlepszym tego dowodem. Płeć piękna, jak zwykle przeważać będzie.— Bo tam te młodziutkie i młode nasze zalotne podlotki i te starsze troszeczkę, które z kształtów, wdzięków i powabów nawet najwięcej doświad czonym bywalcom trudno odróżnić i poznać będzie. Pod maski zaglądać nie wolno, więc i intrygę i niewinnych pokus będzie nie mało. Dla rozmaitości postarano się o dwie orkiestry polską i jazz, nikt więc grymasić nie będzie. Sędziowie o północy rozdadzą nagrody wartości $300, a to wszystko tylko za $1.00 wstępu.

Choinka Sokołów

Gniazdo 7-me Zw. Sok. Pol. urządza dla dziatwy sokolej tradycyjną Choinkę we wtorek, dnia 30 grudnia, w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place.

Dziatwa otrzyma prezenty. Starsi będą mogli przy dźwiękach muzyki spędzić czas na miłej towarzyskiej zabawie.

Początek o godzinie 7 wieczór.

ZAWIADOMIENIE

Do Szanownej Polonji w New Yorku.

Zawiadamiamy, że jak rok roczne, tak i tego roku Towarzystwo Bratniej Pomocy Złączonych Polaków w N. Y. urządza swój doroczny wielki BAL w wieczór Sylwestrowy to jest we środę, dnia 31 grudnia na górnej sali Domu Narodowego.

Rok rocznie Polonja nowojorska bierze liczny udział w tej wielkiej zabawie, wiedząc, że nigdzie tak dobrze się nie zabawi, jak między swoimi.. To też każdy się zbiera na bal Sylwestrowy Tow. Złączonych Polaków. Za dobrą muzykę ręczy

Komitet.

WEZWANIE

Do członków Związku Socjalistów Polskich Okręgu New York, New Jersey.

Nadzwyczaj ważne międzyoddziałowe zebranie wszystkich członków okręgu, odbędzie się w niedzielę, dnia 28go grudnia, o godz. 10ej rano w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place, New York.

Na zebraniu tem nie powinno braknąć ani jednego socjalisty, należącego do naszej organizacji, albowiem nader ważne sprawy mamy na porządku dziennym.

Sekretarz.

BRONX, N. Y.

Gniazdo 85 Sokołów Polskich urządza choinkę dla dzieci polskich, w Domu Narodowym, 705 Courtlandt Ave., w niedzielę, dnia 28-go grudnia r. b. Dziatwa Sokola wykona ćwiczenia, tańce narodowe oraz odśpiewa szereg pieśni patrjotycznych i kolęd. Poczem zostaną wręczone dzieciom podarki, Komitet poczynił starania, aby żadne dziecko nie opuściło Domu Narodowego bez otrzymania podarku.

Wstęp 50 centów dla starszych, dzieci bezpłatnie.

Początek o godzinie 3-ej po południu.

O liczne przybycie uprasza

Komitet.

GLEN COVE, L. I.

Odezwa

Kółko Oświaty w Glen Cove, L. I. urządza choinkę dla dziatwy polskiej dnia 28go grudnia, b. r., o godzinie 5ej popołudniu, na sali Domu Narodowego, 10 Hendrick Ave. Dziatwa szkolna wystąpi z różnymi popisami, śpiewami i deklamacjami.

Kółko Oświaty, jak też i dziatwa szkolna zapraszają wszystkie dzieci polskie oraz rodziców, aby wzięli liczny udział w tej uroczystości.

Gwiazdor rozda prezenty i owoce.

Komu polskość jest droga, powinien wziąć udział, aby przekonać się i podziwiać, jakie dziatwa zrobiła postępy. Ona pewno nie jednego rozczuli. Będzie dużo patrjotyzmu, humoru też nie zabraknie.

Wstęp wolny dla wszystkich.

Za Komitet Choinkowy i Kółko Oświaty,

W. Burczak.

YONKERS, N. Y.

W niedzielę dnia 28go grudnia, 1924 r., o godzinie 11ej przed południem, w kościele św. Jana, róg Getty Square i Hudson ul., w Yonkers, ks. W. Trzepierczyński, proboszcz z Brooklyna, odprawi mszę świętą po polsku i wypowie naukę na temat: „Chrystus p. dzisiejsza religja Watykańska".

Wstęp do kościoła wolny.

Uprzejmie wszystkich zaprasza

KOMITET.

PATERSON

Zawiadamiamy akcjonarjuszy Domu Polskiego, że roczne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 28go grudnia, b. r., o godz. 4ej popołudniu w Domu Polskim, 74-80 Godwin ul. Każdy akcjonarjusz jest proszony o przybycie na roczne zebranie. Dużo ważnych spraw jest do omówienia i wybór nowych dyrektorów na r. 1925, oraz sprawozdanie tegorocznc.

Z bratniem pozdrowieniem,

Komitet Domu Polskiego

DEEP RIVER, CONN.

Towarzystwo Jana Sobieskiego urządza bal w sobotę, dnia 27 grudnia; początek o godz. 7-ej wieczorem.

Cel: dokończenie budowy Domu Polskiego.

Zabawa zapowiada się wyśmienicie, muzyka pierwszorzędna.

Całą Polonję najuprzejmiej zaprasza

ZARZĄD.

BALTIMORE, MD.

Kółko Samokształcenia, Lokalny Komitet Instytutu Stypendyjnego

W niedzielę, dnia 14 grudnia o godzinie 7 wieczór, w sali parafjalnej św. Krzyża, ks. Bączewski wygłosił odczyt na temat: OŚWIATA. Nawiązując do życiorysu prof. Mierzwy I Inst. Stypendyjnego, na który złożono $8.00. Kółko Samokształcenia do dało $5.00 i razem $13.00 odesłano na ręce sekretarza Inst. Stypend.

Ludzie podczas odczytu zachowywali się poważnie. Dwuch studentów, pianista i skrzypek, dodali powabu uroczystości swem pięknem graniem, a solistka swem śpiewem. Wszyscy troje gratis, wszyscy troje nie parafjanie.

Bardzo pożądaną rzeczą byłoby po tworzyć lokalne komitety do popierania Funduszu Stypendyjnego. Sprawa dobra tak jak i zła, jest zaraźliwą. Gdy się będzie dużo wszędzie mówić i pisać o oświacie, to z czasem znajdą się nietylko tacy ludzie, którzy oświatę tolerują, ale i tacy, którzy oświaty pragną. A do zamienienia świata w raj tylko jednej rzeczy trzeba: OŚWIATY.

Za Komitet Wykonawczy Kółka Samokształcenia i Lokalnego Komitetu Instytutu Stypendyjnego,

M. LIPA.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

SPRAWY STOW. MECHANIKÓW

PASSAIC, N. J.

Zawiadamia się wszystkich członków Stowarzyszenia Mechaników Polskich, aby się stawili na posiedzenie które się odbędzie w sobotę, dnia 27-go grudnia, na sali ob. Tulipana, 149 Monroe St., o godzinie 7:30 wieczorem.

Wzywamy na to posiedzenie członków z Paterson, Lodi, Garfield i okolicy. Będzie to ostatni zjazd, na którym będzie zadecydowane, albo my się pozostaniemy właścicielami albo kilku ludzi, którzy się sami wybrali.

Z poważaniem, za Komitet:

A. SADOWSKI,
S. TRZCIŃSKI,
S. GONDEK.

PHILADELPHIA, PA.

Zawiadomienie

Następne posiedzenie wszystkich członków Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Filadelfji i okolicy, odbędzie się w niedzielę dnia, 28-go grudnia b.r. o godzinie 2 po południu w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave., Filadelfja.

Z powodu, że będą bardzo ważne sprawy omawiane, które będą decydować o naszej własności, prosimy proszeni są członkowie o jak najliczniejsze przybycie. Na tymże posiedzeniu będzie sprawozdanie komitetu, sprawozdanie delegata z konferencji, wybór delegata na Zjazd w Toledo, Ohio, i wiele innych spraw, dlatego niech nie braknie nikogo.

Komitet:

J. Czaja, P. Daniel, Alek. Bucrek.

Brooklyn i okolica

ROCZNE POSIEDZENIE

Do członków 26go Oddziału Polskiej Robotniczej Kasy Chorych

Posiedzenie roczne odbędzie się w sobotę 27go grudnia, b. r., o godz. 7:30 wieczorem. Wszyscy członkowie obowiązani przybyć na to posiedzenie.

Za Oddział 26ty

J. Sobolewski, sekr.

BAL SOKOŁÓW I SOKOLIC

Młodzież sokola Gn. 618 przygotowuje się szczerze do zapewnienia sukcesu balowi, który urządza w sali Domu Narodowego pnr. 261 Driggs Ave., Greenpoint, w sobotę, dnia 3-go stycznia, 1925 roku. Doborowa muzyka przygrywać będzie polskie i angielskie tańce do białego rana.

Wieczorek Rozmaitości w Greenpoint

Kółko Teatralne Wolność w Greenpoint postanowiło urządzić Wieczorek Rozmaitości w salach No. 9 i 10, w Domu Narodowym przy Driggs Ave. Brooklyn, w sobotę dnia 24 stycznia, 1925, o godzinie 7 wieczorem.

Koleżanki, którym polecono tę zabawę urządzić, przygotowały odpowie dni program, który jak twierdzą najwybredniejszemu będzie się podobać.

Koledzy też dodają bodźca pracownickom i przygotowują najrozmaitsze niespodzianki, by mieć czem na zabawie ducha pocieszyć, a conajgłośniejsze, zaangażowano pierwszorzędną muzykę, która ma grać do rana. Więc spodziewać się należy, że sale okażą się za małe, by pomieścić gości, ponieważ wstęp kosztuje tylko 50 centów; a więc zejdźmy się wszyscy 24 stycznia w Domu Narodowym.

E. M.

CHOINKA

Szkoła Marji Konopnickiej wspólnie z Gn. No. 618 Sokołów Polskich, urządza choinkę dla dzieci polskich w Greenpoint, w Domu Narodowym, dnia 28 grudnia. Będą odegrane dwie sztuki: 1) Noc wigilijna i 2) Choinka.

Dla starszych wstęp 35 centów. Dzieci bezpłatnie. Przygotowane są podarki dla nich.

Początek o godzinie 5ej pop.

Serdecznie zaprasza

Szkoła M. Konopnickiej i Gn. 618 Sokołów Polskich.

Parafja Narodowa w Greenpoint

Parafja Polsko Narodowa, katolicka w Greenpoint, 680 Leonard St., jest instytucją religijno - narodową. Powstała ona przed dwoma laty pod wpływem działalności ks. Trzepierczyńskiego, znanego Polonji nowojorskiej z pracy patrjotycznej i społecznej i kilku wybitnych jednostek, które odczuwały i rozumiały potrzebę kościoła Narodowego w Greenpoint dla zaspokojenia wymogów religijnych i narodowych licznej postępowej gromady tutejszych i okolicznych Polaków.

Parafja narodowa, jak każda instytucja młoda, miała ciężkie początki i wiele przeciwności do zwalczenia. Dzięki jednak zapałowi i wytrwałości swoich członków, którzy w większej części byli zawsze gotowi do daleko idących ofiar, byle tylko podtrzymać młodą organizację i niedopuścić do jej upadku, parafja nie tylko nie upadła, ale owszem wspaniale się rozwija i liczyć może na piękną przyszłość.

Po dwu latach walki z uprzedzeniem, zacofaniem, kuglarstwem i zabobonem, liczy parafja przeszło 200 rodzin (około 300 rodzin, a liczba jej członków z dniem każdym szybko wzrasta. W niedługim czasie będzie parafja właścicielką kościoła, przy 680 Leonard ulicy, którą dotychczas dzierżawiła, i ma na zakupno jego wystarczającą sumę pieniędzy.

Po pożarze, jaki nawiedził nasz kościółek na wiosnę b.r. przystąpiliśmy z końcem jesieni do restauracji, która już jest na ukończeniu tak, że mamy już pewność, że na Boże Narodzenie będzie odnowiony i odmalowany. O ile nam fundusze pozwolą, przystąpimy później do budowy chóru, gruntowniejszej odnowy ścian i zakupna domu na plebanję.

Przechodziła nasza parafja obok trudności finansowych, także wewnętrzne przesilenie. Zapisały się bowiem do nas obok ofiarnych ludzi, rozumiejących zadanie i cel kościoła Narodowego, także jednostki, które miały na oku jedynie zaspokojenie własnej ambicji i korzyść materjalną. Na tych jednak obłudnych opiekunach poznała się reszta i dała im do zrozumienia, że nie potrzebuje i nie życzy sobie ich nieprzosnej i interesownej opieki. Usunęli się więc, usiłując pociągnąć za sobą nieuświadomionych i otumanionych przez siebie stronników, a nawet rozbić parafję, rzucając na jej starych i wytrwałych członków oszczerstwa i kalumnje — ale im się złośliwy podstęp nie udał, bo zbałamuceni właśnie ich stronnicy, ale dobrej woli ludzi, przejrzeli na oczy i wracają do kościoła, przekonawszy się, że prawda i czystość sprawy po stronie tych, co od początku przy kościele wiernie stali i stoją. Przez usunięcie się warcholskich elementów, parafja się oczyściła i dziś może spokojnie patrzeć w swą przyszłość, ufna, że skoro przetrwała zwycięsko pierwsze burze, to dalsze i przyszłe będą dla niej zabawką i igraszką.

Wierni hasłom narodowym i Chrystusowym, wierzymy, że w niedługim czasie skupimy koło siebie całą Polonję postępową greenpointcką, i mamy nadzieję, że walcząc i pracując w imię miłości, braterstwa i równości, sami duchowo się podniesiemy i pomożemy także innym do duchowego odrodzenia.

Korespondent.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego!

PODWÓJNY ŚWIĄTECZNY PROGRAM
Polski Kino-Teatr „POLART" wyświetli po raz pierwszy w Brooklynie
Najnowsze Filmy z Polski
2 SENSACYJNE OBRAZY
MIŁOŚĆ TAJEMNICZEJ TANCERKI
z POLĄ NEGRI
Dziś wszechświatowej sławy gwiazda filmowa w roli tytułowej. — Obraz w 5-ciu częściach.
ŚMIERTELNEJ WALCE Z BOLSZEWIKAMI
Dramat na tle krwawych walk wojsk polskich z armją sowiecką. Aktualne zdjęcia z pól bitwy. Obraz w 5-ciu częściach.
w DOMU NARODOWYM
261 Driggs Avenue,
Greenpoint, Brooklyn, N. Y.
Wstęp: — Dla dorosłych 35c. dla dzieci 10 centów.
— Przedstawienie bez przerwy. — Od 2 popołud. Do 11 wieczór.
Pianino, skrzypce i cello — orkiestra do programu.

POLSCY LEKARZE

Telefon. Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Ave., Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 4 po poł. i od 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 12 do 2 po południu.
Dr. Gryca dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon. Hugenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. — od 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
563 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Av. blisko Berry St.
Od 1 do 2 popoł. Od 9 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór Od 8 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2463, 8735

Telefon. Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

Na Nowy Rok skautki newjorskie rozesłały następującą rezolucję, zobowiązującą wszystkie członkinie.

Nie używaj ordynarnych wyrazów.

Śpij przy otwartych oknach.

Naucz się grać na fortepjanie lub innym instrumencie.

Jedz surowe jarzyny.

Gotój raz na tydzień, by dać wypocząć matce.

Mów cicho.

Nabierz wprawy w jednej grze sportowej.

Stwórz choć jedną rzecz pięknę piórem, pendzlem lub igłą.

Piękna rzecz byłoby, gdyby młode Polki skupione w różnych organizacjach sportowych, dobro czynnych lub oświatowych zechciały zastanowić się nad postępami, które chciałyby osięgnąć w nadchodzącym roku.

Poezje

NOC

Płynie królewskiej nocy tchnienie
z skalistych szczytów gór,
Palą się blade gwiazd płomienie,
Śląą na uśpione pól przestrzenie
Tajemne srebrnych haftów
drżenie...
Wiośnianych szczęsnych pór
Gdzieś na dnie duszy śpi wspomnienie
Cudne pod stropem chmur...

Janusz Dzierzyński.

Rady

Bieliznę niemowląt, jak koszulki, kaftaniczki i powijaczki, którą się dwa razy dziennie zmienia, prać ręcznie nie potrzeba, tylko włożyć w kociołek z zimną wodą i kawałkiem mydła, wygotować. Wyjąwszy ją wypłukać, a wodę z gotowania użyć do pieluszek, które powinny być dokładnie natarte mydłem, starannie w gorącej wodzie przeprawe, a następnie wygotowane i wypłukane.

Kuchnia

NA OBIAD

Zupa grochowa.

Główka cielęca „a la vinaigrette".

Pieczeń barania z buraczkami.

Krem z palonego cukru.

SZNYCLE PO WIEDEŃSKU

Pokrajać cienko plastry mięsa z pieczeni cielęcej, rozbić mocno, posolić, obsypać mąką, maczać w rozbitem jajku, panierować tą bułką i smażyć powoli na niezbyt zrumienionem maśle lub fryturze, uważając, aby się bułka nie przypaliła, lecz nabrała ładnego żółtego koloru. W Wiedniu takie sznycle smażą na rozpalonej fryturze, której jest tyle w obszernem naczyniu, że sznycel pływa w niej jak paczek. Wskutek tego bułeczka się bardzo ładnie smaży i tworzy się na sznyclu apetyczna chrupiąca skorupa. Jestto specjalność kuchni wiedeńskiej i sznycle podane nawet w podmiejskiej lichej restauracji są zawsze wyborne. Do sznycli podać można kartofle w różnych formach, jarzynę lub sałatę zieloną albo zimową.

Myśli

Dziewczyna zgadnie zawsze instynktem, co jej do twarzy przy padnie.

Adam Mickiewicz.

Jakkolwiek srogą i niesprawiedliwą byłaby dla nas ojczyzna, nie przestaje być matką, na którą gniewać się i której usług odmówić nie wolno.

Humor

OSTROŻNE PRZYGOTOWANIE

Czeladnik, posłany do żony kolegi dla ostrożnego przygotowania jej o wypadku:

— Moja pani, mąż wasz, co prawda, nie wiele był wart, jednak nie myślałem, aby upadł tak nisko!

Cóż on znowu spłatał?

— Spadł ze strychu do piwnicy i zabił się na miejscu.

NAGROBEK

Ignacy Matuzaj żył lat 24.

Eugenia Żmijewska.

CAR I UNITKA

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Teraz już się nie boję wcale... wcale... chociaż bałam się takich małych figur, jak „isprawnik", żandarmi...

Car popatrzał na nią ze współczuciem szczerem.

— Biedne dziecko — mówił — zna i żandarmów...

— I popów i mnichów — kończyła. — Znam i tutaj, i znałam na Wołyniu, za życia mamy — głos zniżyła — bo myśmy się z mamą ukrywały po chatach w ziniie, a po lasach, kiedy było ciepłe... i tak od chwili, kiedy oni nas wypędzili z naszego domu, to jest prawie przez dwa lata... Więc my ukrywałyśmy się przed popami, a oni nas zaganiali do cerkwi, a „stanowi" i „isprawnicy" kazali nam mówić po rosyjsku— szeptała. — Bo myśmy pięć razy chciały przekradać się do Galicji. Tylko proszę o tem nie mówić nikomu.

Car uśmiechnął się; ona zmiarkowała się także i przerazila własnej śmiałości.

— Przepraszam — mówiła — bo to miał być wielki sekret, chociaż... największy przed Carem, a ja przecież mówię do samego Cara.

— No więc, proszę mówić i nie bać się... a rączka znowu drży, trzeba ją rozgrzać — i poraz pierwszy do ust ją przycisnął, a potem, niby rozgrzewał swoim oddechem... — już się nie boimy, prawda? — zaglądał jej w oczy. Nie trzeba się bać. Będzie dobrze, wszystko będzie dobrze. Trzeba tylko napić się jeszcze wina na rozgrzewkę — poił ją znowu, ona jednak, łyknawszy parę haustów, już pić nie chciała.

— Nie, nie, — broniła się — już nie będę, bo mi się w głowie mąci, a ja muszę wszystko powiedzieć.... prosić, uprosić.

— W głowie się mąci? — pytał, jakby tem uradowany — to nic nie szkodzi, jeżeli w głowie krąży, proszę ją złożyć na mojem ramieniu... ot, tak.

Na twarz spadł jeden promień ufryzowanych włosów. Car go odgarnął.

— Wczoraj było lepiej: byłc bez żadnej sztuki — mówił, gładząc włosy.

— Ja tak samo myślałam w duchu, że zawijać nie trzeba, ale nie śmiałam powiedzieć pani przełożonej i cieszę się, że to także mniej się podoba Waszej Cesarskiej Mości.

Podniosła główkę z ramienia Aleksandra, on ją znowu do siebie przyłożył i mówił głosem, jakby zdławionym:

— Mnie się wszystko podoba w „krasawce". Zafryzowane, to zafryzowane, mniejsza o to. I nikt nie zafryzował tych rzęs, nie pomalował tych oczu na szafirowo... ot i mrużą się i zamykają się, i „krasawka" uśnie na moim ramieniu.

Wziął z poręczy kanapy leżący tam jakby umyślnie, szal jedwabny, haftowany w blado-różowe kwiaty, zasłonił nim Dosię, która już spała, zmożona dwoma nocami bezsennemi i przebytemi wzruszeniami i kilku kieliszkami moc nego, choć słodkiego tokaju. On siedział cichutko z tą głową coraz cięższą na swoim ramieniu. Czuł się jakiś nie swój, onieśmielony, poraz pierwszy w życiu. Bo też poraz pierwszy spała przy nim ...na nim, prawdziwie naiwna dziewica. Czuł, że jest naprawdę naiwna, a choć, jako mężczyźnie bardzo zepsutemu przychodziło mu także na myśl, z tego snu skorzystać, ale nie śmiał. Byłby to koniec zbyt prędki tego epizodu, więc siedział cichutko, odjąć nawet rękę, w której jej rękę trzymał: pierwszy raz w życiu bał się pokusy, nie wjedzące, że tak samo jej się bał, przed paru dniami, mnich nabożny, starzec. Nie mógł jednak oprzeć się innej pokusie: stojącej przed nim butelki. Nalał sobie jeden kieliszek, drugi. Wlał nie chciał nalać trzeci, gdy na dole, w alei kasztanowej, rozległy się kroki. Car zbladł, uśpioną pannę złożył na poręczy kanapy i w obie dłonie klasnął.

Jakby z pod ziemi wynosili dwaj „tiełochranitieli" (obrońcy Carskiego ciała).

— Kto tam chodzi? Kazałem przecież, żeby do parku nie wpuszczać nikogo.

Zanim szare postacie zbiegły z tarasu, dostrzegła je, obudzona już Dosia.

— Żandarmi — szepnęła — żandarmi przyszli po mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LICZMY NA WŁASNE SIŁY

(Ciąg dalszy ze stronicy 1-ej)

ną. Z krótkich depesz i komunikatów prasowych nigdy sobie nie można zdać tak dokładnie sprawy, jak na miejscu, w Europie, a zwłaszcza na zachodzie, gdzie każdy dzień styka nas z wypadkami, jakie stanowią o losach całych narodów. Nad niektórymi z nich można przejść do porządku dziennego, jako, mało nas obchodzących; skoro jednak ostatnio prąd wypadków zaczyna zakreślać kręgi, porywające w wir interesy Polski, warto się nad nim zastanowić. Czas doprawdy, ażeby teraźniejszości spojrzeć trzeźwo w oczy.

Śmiesznem byłoby teraz tłumaczyć zgodą zachodu Europy na utworzenie niepodległego państwa polskiego inaczej, jak chęcią zbudowania przeciwważnika ekspansji wpływów niemieckich na wschód. W grę tu wchodziły także bogactwa naturalne Rosji, które mogły paść ofiarą niepożądanej konkurencji. Polska prócz tego musiała utrzymywać granicę zarazy rosyjskiej, która pomimo zamaszystych maksym postępowych, przyjętych w państwie, niegorzej od Romanów spełniała swoje posłannictwo, wykreślone przez Piotra Wielkiego. (Zupełnie jawnie przyznał to szereg wybitnych uczonych francuskich na kilku ostatnich konferencjach publicznych w Paryżu. Byłem obecny, gdy taka powaga, jak Saint Yves otwarcie oświetlił podstawy sentymentów przyjacielskich dla innych państw.)

Ostatnie tygodnie przyniosły nam wiadomości o toczących się w Paryżu rokowaniach handlowych francusko - niemieckich. Ktoś niewtajemniczony myślałby, że otwarcie transakcji komercjalnych pomiędzy niedawnymi nieprzyjaciółmi nastąpi dopiero po pomyślnem ukończeniu rokowań. Tymczasem już oddawna towary francuskie znajdują zbyt na rynkach niemieckich i naodwrót, a oficjalne rokowania dawno już poprzedziła zgoda wszechmocnego kapitału obydwóch państw. Trust metalowy franko - niemiecki jest oddawna faktem dokonanym, mającym stworzyć na rynku europejskim niezwalczoną konkurencję dla innych, a zwłaszcza dla popadających w niełaskę amerykanów. Jeden z arcy - katolicko - patrjotycznych b. ministrów w rządzie Poincare'go dał początek konszachtom z Niemcami, a „narodowa" „Unja Interesów Ekonomicznych", która w swojem gronie posiada szereg wybitnych osobistości z Bloku Narodowego (reakcjonisti), mogłaby niejedno powiedzieć o stosunkach, jakie łączą żelazo francuskie z węglem niemieckim.

Z drugiej strony wysuwają się na plan konsekwencje, jakie idą wślad za otwarciem podwoi Francji dla Sowietów.

We Francji powstały towarzystwa „nowej przyjaźni francusko - rosyjskiej, a pisma wielkiego handlu i przemysłu robią różowe horoskopy na przyszłość z powodu podejmowania stosunków z Rosją. Nad Moskwą przed kilkoma tygodniami latał aeroplan francuski, rzucając kartki z pozdrowieniami od narodu Francji. W prasie ucjera się zdanie, że Francja nigdy nie żywiła wrogich zamiarów ani uważała za nieprzyjaciół Sowietów, z którymi nie była przecież na stopie wojennej. Słowem, powitanie przyjaciół po kilkuletniem niewidzeniu się.

Przyszła chwila, którą można było się prędzej czy później spodziewać. Uczty wczorajszych nieprzyjaciół są w historji dość częste. W takich wypadkach najciekawszem jest zachowanie się ofiary, którą padają objekty trzecie...

Spójrzmy na sytuacje.

Porozumienie ekonomiczne pomiędzy Francją i Niemcami nie było rzeczą nie do przewidzenia. Obydwa organizmy państwowe, już z powodu bezpośredniego graniczenia musiały kiedyś wyjść ze stanu walki i sabotaży a przejść — do koniecznego pod wielu względami współdziałania. Oczywiście, że dla pokoju ekonomicznego konieczna jest zgoda polityczna, która siłą rzeczy musiała wyprzedzić rokowania i układy gospodarcze.

W tym jednak wypadku mamy pewność, że nasze, polskie stosunki nie wiele ucierpią.

Natomiast prawdziwem dla nas niebezpieczeństwem (z powodu nieprzygotowania się) jest ukazanie się Rosji na arenie politycznej w Europie. Od powstania państwa rosyjskiego Polska była polem jego ekspansji na zachód, jakiej nie wypiewił u rosjan nawet upadek caratu. Agitacja bolszewicka w Polsce ma na celu takiż podbój naszego kraju, na jaki szły w ub. stuleciach pułki carskie. Tragedja republiki Aserbejdżanu potwierdza zborczość Rosji nawet sowieckiej. Stąd i wniosek, że Polska stanowić będzie pożądany kąsek dla każdej Rosji.

Czy aktualny układ stosunków, który był — jak powiedzieliśmy — zupełnie do przewidzenia, zastał Polskę na nie przygotowaną?

Jak dotychczas, nie!

Czy w razie niebezpieczeństwa możemy liczyć na pomoc ze strony?

I na to pytanie odpowiedź wypadłaby b. względna, jaka nie mogłaby zadowolić nawet najbardziej zradykalizowanych elementów, myślących jednak po polsku.

Po przytoczonych, na prawdzie opartych odpowiedziach pozostaje nam nic innego, jak tylko liczyć na własne siły.

Historja wykaże, czy Lenin dla Rosji nie był współczesnym Mininem, kiedy jej podstawy przędzarł rozkładający się caryzm. W rzeczywistości, pozostał 130 miljonowy zlepek rozmaitych narodowości i ras, który jest jednak świadom potęgi masy. Sto trzydzieści miljonów, doświadczonych rozmaitymi formami rządów, czyż nie wydadzą z pośród siebie ludzi, którzy nabytą w tym kierunku praktyką potrafią Rosję postawić w szeregu pierwszych państw świata, gdzie się poprzednio znajdowała? Mamy nawet zapoczątkowaną robotę czynników ze strony, jakim chodzi o bogactwa rosyjskie, mało dotąd eksploatowane na niezmiernych przestrzeniach od naszej granicy aż do oceanu Spokojnego.

Tak, czasy rycerskiej, bezinteresowności już dawno minęły. Dziś sojusze łączą tylko organizmy, które mają wspólne interesy względem identycznego celu. Skoro, jednak podstawa sojuszu, tj. cel traci dla jednej ze stron rację bytu, wówczas taki sam los czeka najsolenniejsze przyrzeczenia i traktaty. Mówiąc o Polsce, mam na myśli czas, kiedy Rosja sowiecka przestanie być niebezpieczna dla Europy i znajdzie miejsce dla swoich przedstawicieli w świecie politycznym, gospodarczym, literackim i t. p. Wtenczas Polska utraci nietylko posłannictwo, jakie na nią włożył cały świat kulturalny, ale i dotychczasowa rola naszego państwa spadnie do minimum. Pozostanie nam tylko prawo istnienia, którego musimy bronić sami. Najdalej nawet idącą pomoc obcą musimy postawić na planie drugim, gdyż niezawodną obroną Polski mogą być tylko jej obywatele, silni solidarnością i zrozumieniem sprawy.

Dalsze rozwijanie myśli w tym kierunku doprowadziłoby nas do wewnętrznych stosunków w Polsce, które wyczerpuje nasze pismo codziennie i dostatecznie. Nam chodziło o podkreślenie, że zbliża się moment przełomowy, w którym Polska może przejść przez ogień próby dotychczasowej swej polityki względem własnych mieszkańców i zagranicy.

W rzeczywistości, sytuacja nie przedstawia się nadzwyczaj niepokojąco, tylko polityka Sowietów za ostatnie tygodnie i wielomówiące pertraktacje przedstawicieli rosyjskiej emigracji politycznej z dygnitarzami bolszewickimi dają wiele do myślenia. Polityka Trockiego, zmierzająca do szeregu kardynalnych reform w ustroju Sowietów zyskuje coraz więcej zwolenników w Rosji. Wbrew przewidywaniom zwycięstwo Trockiego nie jest niemożliwością. Triumf nowego prądu będzie poważnym krokiem naprzód w ewolucji Sowietów na republikę narodową na wzór zachodni, zresztą z identycznemi cechami carskiej polityki zagranicznej. Z czem poprzednio pisaliśmy,

Dortfy Henry mianowana została naczelniczką oddziału policji żeńskiej w Cleveland, Ohio.

Faszyści włoscy mordują swych przeciwników

PARYŻ, 26 grudnia.—Mimo ścisłej cenzury, jaką nakłada faszystowski rząd Mussoliniego na wszystkie wiadomości przedostające się poza granice kraju, w prasie europejskiej ukazują się wiadomości o terorze, jaki uprawiają faszyści włoscy, znęcający się nad swoimi przeciwnikami. W ciągu dwuch miesięcy czarnokoszulowcy Mussoliniego zamordowali 16 osób przeważnie byłych weteranów i ranili ciężej lub lżej lub ciężko pobili 208 osób, a między nimi wiele kobiet.

Mussolini zaprzecza pogłoskom o zmianie ordynacji wyborczej

RZYM, 26 grudnia. — Dyktator Mussolini po ujawnieniu swych planów odnośnie reformy faszystowskiej ordynacji wyborczej — przyciśnięty do muru przez przywódców partji faszystowskiej, cofnął zapowiedziane plany ordynacji wyborczej, obawiając się rewolucji swych własnych zwolenników. „Pogłoski o natychmiastowych wyborach, o czem głosi prasa opozycyjna, są nieuzasadnione"—powiedział Mussolini swym przyjaciołom faszystowskim, którzy w pierwszej chwili byli przekonania, że wódz ich stracił wiarę w głoszoną przez siebie dyktaturę faszystowskiego patrjotyzmu.

Możliwość zwołania nadzwyczajnej sesji Kongresu

WASHINGTON, 26 grudnia.—Termin obrad obecnego kongresu kończy się w dniu 4 marca. Termin zwołania sesji nowego kongresu przypada na pierwszy poniedziałek grudnia przyszłego roku. Wobec wielu jednak bardzo naglących spraw, prezydent Coolidge zamierza zwołać nowy kongres na sesję nadzwyczajną w pierwszy wtorek września przyszłego roku natychmiast po święcie Labor Day.

Wybuch naturalnego gazu

DUNKIRK, N. Y., 26 grudnia.—W pobliżu tego miasta nastąpił wybuch naturalnego gazu ziemnego pojemności 1,000,000 kubicznych stóp dziennie. Eksplozja gazu była tak silna, iż huk wybuchu słyszany był w promieniu jednej mili. Wydobywające się ze studni gazy zostały skierowane do głównego przewodu gazowego, który zaopatruje w gaz okoliczne miasteczka w okolicy Dunkirk.

Będzie się pojedynkował tylko z królem

MENTONE, Francja, 26 grudnia.—Powieściopisarz hiszpański Ibanez wyzwany na pojedynek przez fanatycznego monarchistę, który przyjechał do Francji, by stoczyć walkę z powieściopisarzem, otrzymał od niego odpowiedź, iż będzie się bił tylko z samym królem hiszpańskim Alfonsem albo z jego dyktatorem Primo de Riverą. Monarchista odjechał zrozpaczony do Hiszpanji, iż są ludzie, którzy ośmielają się grozić pojedynkiem poświęcanej osobie królewskiej.

Mieszkańcy New Yorku wysłali w tym roku do krajów europejskich 292,352 przekazy pieniężne na ogólną sumę $5,040,143. Przeszło połowa wysłanych pieniędzy przeznaczona była do Anglji i Irlandji. Drugim z rzędu krajem były Niemcy, a trzecim Polska.

Lekarze angielscy twierdzą, że przejedzenie w młodości jest powodem krótkiego wzroku na starość i konieczności noszenia okularów w wieku dojrzałym.

Bolszewicka Rosja otrzymała z Anglji znaczne zapasy złota wywiezione ostatnio ze Stanów Zjednoczonych. Wysyłka złota została spowodowana systemem zajętym przez kupców angielskich, którzy płacą gotówką za pobrane z Rosji surowce i żądają gotówki za produkty swojego przemysłu.

Mimo srtaszliwych mrozów, jakie panują w północnej Alasce, w południowej części tego amerykańskiego terytorjum rozwija się szybko życie gospodarcze, czego dowodem jest zwiększające się coraz bardziej liczba automobilów w miejsce sani zaprzęgniętych w wielkie psy rasy północnej.

Obszar ziemi rolnej w Anglji roku ubiegłym obszar gruntów uprawnych w Anglji razem z Walją wynosi: 11,000,000 akrów, a w roku obecnym zmniejszył się o 250,000. Pszenicą było zasianych 1,600,000 akrów.

Rząd włoski zatwierdził egipsko - włoski traktat handlowy, pozwalający emigrantom włoskim zamieszkałym w Libji na zatrzymanie obywatelstwa włoskiego.

RESTAURACJA POLSKA
„OGRÓD"
Najlepsze smaczne europejskie potrawy, grzeczna obsługa i przystępne ceny.
264 East 10th Street
pomiędzy First Ave. i Avenue A

THE GREAT REMEDY SANTAL MIDY
Metczyński zabezpieczeło się przeciwko wszystkim wszystkim czynym złepszeniem
SANYKIT
Zabezpieczenie dla mężczyzny tylko. Wystarczy na cała zabezpieczenie. Wielka tubka 15c. Kit (4's) $1.00. W wszystkich aptekarzy lub San-Y-Kit 92 Beekman St., Dept. B, New York Piszcie po cyrkularze.

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krzywdzony. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. — Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

WYUCZYĆ SIĘ DOBREGO FACHU Zostańcie balwierzem — zarabiajcie dobrze. Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Setki zadowolonych studentów polecają naszą szkołę ich przyjaciołom. Gwarantujemy stałe posady. Wykłady w dniu i wieczorami. National Barber College, 150 Third Ave., New York City.

Drobne Ogłoszenia

POWAŻNE sumy pieniędzy do wypożyczania, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corporation, 391 Fulton st., Brooklyn. Telefon, Triangle 7997.

Nauczycielka muzyki udziela lekcji na fortepianie.
J. GODLEWSKA
144 York St., Jersey City, N. J.
ostatnie piętro

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

OPERATOREK
doświadczonych na damskie stomkowe
The Federal Hat
596 Broadway
(26f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty i gotowania dla małej rodziny, rekomendacje. Moch. 469 Edgecombe Ave. Telefon, Edgecombe 7772. (24f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, dla małej chrześcijańskiej rodziny, dobra zwyczajna kucharka. West End pociąg do stacji 18th Ave B. R. T. Subway. Mrs. G. E. Nostrand, #831 — 82nd St., Brooklyn. (24f)

DZIEWCZYNY do pomocy matce przy pilnowaniu dziecka i do lekkiej roboty domowej. 1223 — 50th St., Brooklyn. Telefon, Berkshire 0404-J.

DZIEWCZYNY do ogólnej domowej roboty, kompetentna, niema dzieci. 853 East 9th Street, Brooklyn. Telefon, Mansfield 4306. (27f)

POTRZEBA kelnerki pierwszorzędnej, która włada językiem polskim i rosyjskim. 264 East 10th St., pomiędzy First i Avenue A. (27, 29, 31f)

DZIEWCZYNY do ogólnej domowej roboty potrzeba. 1069 East 23d St., Brooklyn. Telefon, Midwood 6963-J. (29f)

DZIEWCZYNY do ogólnej domowej roboty, trzech w familji, niema dzieci. Zgłaszać się listownie lub osobiście jak najprędzej. D. Tsacoma, 600 W. 183d St., Apartament 4-B, wieczorem. (29f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

TKACZY
doświadczonych na crepe de chine
praca dla odpowiednich ludzi
5700 Hudson Boulevard
North Bergen, N. J.
(26m)

KOWAL, pierwszorzędny, potrzebny, dobrze płatna robota. Wysokiej roboty, stała praca. Economy Ornamental Iron Works, 227-329 West Broadway. (29m)

POLSCY agenci potrzebni z miasta i okolic; kombinacje kosmetyczne, $50 dziennie łatwo zarobić do świąt; doświadczenia niekoniecznie; godziny od 11 do 2, 63 Park Row, Pokój 708. (3, 10, 29m)

POTRZEBNY masarz do wyrobów starokrajowych, stała praca. 189 Avenue A, New York City. (29m)

STRÓŻ potrzebny, mieszkanie dwupokojowe. Zgłoszenia S. Kaplan, 276 Grand St., New York. (27m)

POTRZEBNY pierwszorzędny automobilowy mechanik jako spólnik, wielki kapitał nie konieczny, lecz musi być dobry mechanik. Zgłoszenia listownie do B. c. o. Nowy Świat. (27m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu choroby. 377 Oakland St., Greenpoint. (26z)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, interes dobrze wyrobiony, sprzedam bardzo tanio z powodu nieporozumienia w rodzinie. 23 E. 17th St., Bayonne, N. J. (23z)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania z powodu wyjazdu, do kupna bardzo tanio. 136 — 3rd St., Passaic, N. J.

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

CANDY Store na sprzedaż. 525 Humboldt St., Brooklyn. (3z)

CANDY Store do sprzedania z powodu samotności. Cena $350. 551 Henderson St., Jersey City, N. J. (30z)

GROSERNIA z bucznią sprzedam przystępnie, wielki dochód, z powodu kupna posiadłości. Zgłaszać się do Nowego Świata, w Brooklynie, lub pytać w Sokolni, 183 Grand St., Brooklyn. (4z)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania z powodu samotności, pomiędzy Polakami i Ukraińcami. 229 East 2nd St., New York City. (2z)

HARMONJE warszawskie, dwie, chromatyczna i półtonowa, wyrobu Meyera, w bardzo dobrym stanie. 514 E. 13th St., yardowy dom, apartament 7, Adolf.

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 75c. lub cztery za dolara, śpiew i tańce. 235 W. 42nd St., między 7th i 8th Ave. (t f n)

PIEKARNIA w Jersey City na sprzedaż, piecywo rowodzne, obrót tygodniowy $300. Cena $6,000. Zgłoszenia do Arndt, 422 Bergenline Ave., West Hoboken, N. J. (30z)

RESTAURACJA do sprzedania bardzo tanio z powodu słabego zdrowia, również salon w Brooklynie. Wiadomość, 509 East 12th St. (23z)

STATIONARY i Candy Store, bardzo piękne urządzony, rent tani, lease na trzy lata, cztery pokoje do zamieszkania z elektryką i wanną, rent $45, w dobrej dzielnicy. Zgłosić się do J. Palank, 43 W 41st St., Bayonne, N. J., o godzinie rano od 8 do 9, od 12 do 1, od 6 do 7. Telefon, Bayonne 4261. (25z)

SALON do sprzedania z powodu dwuch interesów. 346 Henderson St., Jersey City, N. J., J. Kupis. (29z)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

TANIOŚĆ! Frontowy 1 yardowy dom — lota 25x100; 4 fam. Williamsburg sekcja. Cena $6,750, mortgage $4,500. Charles Buerman & Co. 140 Harrison Ave., Brooklyn, N. Y. (37z)

5 FAM. DREWNIANY, PO 5 I 3 POKOI DLA RODZINY; ELEKTRYKA; NOWO ODNOWIONY; RENT $1,249. CENA $8,800, GOTÓWKI OKOŁO $2,250. GAWLINSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

FARMA na sprzedaż, 120 akrów, dobre zabudowania, 6 krów, 2 konie, 200 kur. Cena $4,000. Także wiele innych farm. Katalog bezpłatnie. Kaplan's Agency 276 Grand St., New York. (25z)

4 FAM. MUROWANY, P. 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIEL; ELEKTRYKA; SZTOR Z 6 POKOJAMI I KĄPIELNIĄ; RENTU $2,280. CENA $17,250, GOTÓWKI OKOŁO $5,000. GAWLINSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

ROBOTNICY
Jedyna sposobność w życiu dla Was. Zastanówcie się nad tem. Tylko dolarów wpłaty i trzydzieści dolarów miesięcznie. Możecie posiadać własny dom: z wodą, elektrycznością, tretuarem, cementowe drogi.
OROS SYNDICATE, Inc.
110 West 34th Street, New York City
Child's Bldg., Room 300, naprzeciw Macy's

$100 WPŁATY
$30 MIESIĘCZNIE
POSIADAJCIE WŁASNY DOM
Trzy sypialnie, salon, kuchnia, wanna, gaz, woda, elektryczność, treatuary, cementowe drogi.
THE OROS SYNDICATE, Inc.
110 West 34th Street, New York
Child's Building, Room 300
(Naprzeciw Macy's)

TYLKO $450, lota 50 x 100 na budowę domu blisko budującego się Subway'u, $50 gotówki, $5 miesięcznie. Działajcie szybko. H. Berg, 343 West 34th Street, New York City. (25z)

6 FAM. DREWNIANY I SKLEP, PO 4 POKOJE DLA RODZINY; DOM CAŁKOWICIE ODRESTAUROWANY; RENTU $1,740. CENA $13,500. GOTÓWKI OKOŁO $4,000. GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

Poszukiwania
(Information Wanted)

Posukuje swej żony, Zofji, w bardzo ważnej sprawie. Ktoby wiedział o miejscu jej pobytu lub ona sama, niech się zgłosi do M. Pasko, 53 Beacon Street, Newark, N. J. (28f)

FIREMAN przy piecach, posukuje pracy. Zgłoszenia 641 E. 11th St., J. Związek. (26f)

SZEWC kosturmerski, znający doskonale swój zawód, posukuje pracy u Polaków. Pisać F. J., c. o. Nowy Świat.

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

POKÓJ umeblowany, duży i mały dla jednej lub dwuch osób, można używać kuchnię, wysokie wygody. 135 Avenue A, yard, czwarta piętro, drzwi Nr. 9, wejście z podwórza. (28z)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia dla inteligentnej osoby. 7 St. Mark's Place, na parterze na lewo z tyłu. (28z)

295 STANTON St., 4-pokojowy apartament $16. Zgłoszenia do stróża. (29z)

TRZY duże jasne pokoje, światło odnowione, elektryka, rent $25. Gawliński & Co., 426 East 16th St. (29z)

MEBLE z dwuch pokoi do sprzedania, można kamieszkać, tani rent. Gawliński & Co., 426 East 16th St., New York City. (29z)

CLASSON Ave. 142, blisko Myrtle Ave. w Brooklynie, 3 i 4 pokoje, gorąca woda codziennie, elektryka, łazienka, tani do 127. (28z)

DWA i trzy pokojowe apartamenta, tani rent, 208 Broome St. Zgłoszenia Sa-